

Dobra Nowina spisana przez Łukasza

1. Ponieważ wielu podjęło się uporządkować opowiadanie o dokonanych * wśród nas rzeczach, ² jak nam przekazali ci, którzy od początku stali się naocznymi świadkami oraz sługami Słowa, ³ wydało się i mnie, dostojny Teofilu, uważnie prześledzić wszystko od początku i po kolei ci je opisać, ⁴ abyś poznał niezawodność słów o których zostałeś ustnie pouczony.

⁵ W czasie dni Heroda - króla Judei, był pewien kapłan imieniem Zachariasz ze zmiany Abiasza, i jego żona z córek Aarona *, a jej imię **brzmiało** Elżbieta. ⁶ Oboje byli sprawiedliwi przed obliczem Boga, chodząc nienaganni we wszystkich przykazaniach oraz sprawiedliwych czynach Pana. ⁷ Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była bezpłodna, i oboje byli podeszłymi w swym wieku. ⁸ Ale stało się, w czasie **kiedy** on był kapłanem, w porządku jego zmiany przed Bogiem, ⁹ **że gdy** wszedł do Przybytku Pana według zwyczaju kapłaństwa, dostał w udziale - okadzić *.

¹⁰ A cała rzesza ludu była na zewnątrz, modląc się w godzinie kadzenia. ¹¹ Ale ukazał mu się anioł Pana, **który** stał po prawej **stronie** ołtarza kadzenia. ¹² Więc **kiedy** go zobaczył, Zachariasz się zaniepokoił oraz przypadła na niego bojaźń. ¹³ Zaś anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, ponieważ została wysłuchana twoja prośba, więc twa żona Elżbieta urodzi ci syna i nazwiesz jego imię Jan. ¹⁴ Zdarzy ci się radość, wesele oraz liczni będą się cieszyć z jego narodzenia. ¹⁵ Gdyż będzie wielkim przed obliczem Pana. Nie będzie pił wina oraz mocnego trunku, ale już w łonie swojej matki będzie napełniony Duchem Świętym. ¹⁶ Także wielu synów Izraela zwróci ku Panu, ich Bogu. ¹⁷ I pójdzie przodem przed Jego obliczem w duchu oraz mocy Eliasza, **by** zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych - do świadomości sprawiedliwych i przysposobić Panu przygotowany lud. ¹⁸ A Zachariasz powiedział do anioła: Po czym to poznam? Bo jestem starcem, a i moja żona podeszła w swoim wieku. ¹⁹ Zaś anioł odpowiadając, rzekł mu: Ja jestem Gabriel, **który** stoi przed obliczem Boga, a zostałem posłany, **aby** do ciebie przemówić i ogłosić ci o tym dobrą nowinę. ²⁰ Ale oto będziesz milczący i nie będziesz mógł nic powiedzieć, aż do dnia, **kiedy** to się stanie. Za to, że nie uwierzyłeś moim słowom, które zostaną wypełnione w ich czasie.

²¹ A lud oczekiwał **na** Zachariasza; więc się dziwili, że zwleka on w Przybytku. ²² Zaś **kiedy** wyszedł, nie mógł **nic** powiedzieć, zatem poznali, że w Przybytku zobaczył widzenie. Kiwał im też głową, lecz trwał niemy. ²³ I stało się, gdy wypełniły się dni jego służby, że odszedł do swojego domu. ²⁴ Zaś po owych dniach jego żona Elżbieta poczęła, **ale** kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc: ²⁵ Tak mi w tych dniach Pan uczynił; wejrzał, **aby** zdjąć moją hańbę u ludzi.

²⁶ Zaś w szóstym miesiącu, od Boga - do miasta Galilei o nazwie Nazaret został wysłany anioł Gabriel, ²⁶ do panny * zaręczonej mężowi z domu Dawida, którego imię **brzmi** Józef; a imię dziewicy - Maria **. ²⁷ Więc anioł wszedł do niej i powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan z tobą; błogosławionaś * ty między niewiastami. ²⁹ Zaś **gdy** ona **go** zobaczyła, zmieszła się na to słowo i rozważała, cóż to było **za** pozdrowienie. ³⁰ A anioł jej powiedział: Nie bój się, Mario, bowiem znalazłaś łaskę u Boga. ³¹ Więc oto poczniesz w łonie oraz urodzisz syna, a jego imię nazwiesz Jezus.

³² Ten będzie wielkim, będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego przodka Dawida. **2 Samuela 7,12 - 13; Izajasz 9,7; Rzymian 1,3** ³³ Na wieki będzie królował nad domem Jakóba, a królestwu Jego nie będzie końca. ³⁴ Zaś Maria powiedziała do anioła: Jak to będzie, skoro nie znam męża? ³⁵ A anioł

odpowiadając, rzekł jej: Duch Święty przyjdzie do ciebie i ocieni cię moc Najwyższego. Dlatego to narodzone, święte *, zostanie nazwane Synem Boga. ³⁶ A oto Elżbieta, twoja krewna nazywana bezpłodną, także ona poczęła syna w swej starości, a ten miesiąc jest dla niej szósty. ³⁷ Gdyż żadna sprawa od Boga nie będzie niemożliwa. Jan 14,13 - 14 ³⁸ Zaś Maria powiedziała: Oto ja, służebnica * Pana; oby mi się stało według twojej mowy. I anioł od niej odszedł.

³⁹ A kiedy Maria powstała w owych dniach, z pośpiechem wyruszyła do górzystej krainy, do miasta Judy, ⁴⁰ oraz weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. ⁴¹ Także zdarzyło się, gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, że niemowlę w jej łonie skoczyło, a Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. ⁴² Zawołała też wielkim głosem i powiedziała: Ty jesteś błogosławiona między niewiastami oraz błogosławiony owoc twojego łona. ⁴³ A skąd mi to, że przyszła do mnie matka mojego Pana? ⁴⁴ Bo oto, gdy głos twojego pozdrowienia doszedł do moich uszu, z radością podskoczyło niemowlę w moim łonie. ⁴⁵ Zatem szczęśliwa *, co uwierzyła, że będzie spełnienie tych rzeczy, które zapowiedziano jej od Pana.

⁴⁶ A Maria powiedziała: Chwali moja dusza Pana; ⁴⁷ i rozweselił się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu, ⁴⁸ że spojrzął na poniżenie jego służebnicy. Oto bowiem, od teraz, zwać mnie będą szczęśliwą wszystkie pokolenia, ⁴⁹ gdyż Potężny uczynił mi wielkie rzeczy, a Jego Imię święte. ⁵⁰ Jego też miłosierdzie dla rodu bojących się Go pokoleń. ⁵¹ Sprawił panowanie Jego ramieniu, rozproszył pysznych w zamysłach ich serca; ⁵² powalił władców z tronów, a poniżonych wywyższył. ⁵³ Łaknących nasycił dobrami, a tych, którzy się bogacą odesłał jako bezwartościowych *. ⁵⁴ Mocno trzymał * swojego sługę - Israela, by pamiętać o miłosierdziu na wieczność dla Abrahama i jego potomstwa, ⁵⁵ tak jak mówił do naszych ojców.

⁵⁶ Więc Maria została z nią około trzy miesiące, i wróciła do swojego domu.

⁵⁷ Zaś Elżbiecie wypełnił się czas jej rodzenia oraz wydała syna. ⁵⁸ A sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan wyniósł swe miłosierdzie razem z nią, i razem z nią się cieszyli. ⁵⁹ Także wydarzyło się, że w ósmym dniu przyszli obrzezać dziecko, oraz je nazwali - dzięki imieniu jego ojca - Zachariaszem. ⁶⁰ A jego matka odpowiadając, rzekła: Nie, lecz będzie nazwany - Jan. ⁶¹ Więc do niej powiedzieli: Nie istnieje nikt z twojej rodziny, kto nazywa się tym imieniem. ⁶² Ale dawali też znaki jego ojcu, jakby chciał, aby je nazwać. ⁶³ Zatem poprosił tabliczkę oraz napisał nazywając: Jego imię jest Jan. Więc wszyscy się zdziwili. ⁶⁴ Zarazem też zostały otwarte jego usta i jego język, więc mówił, wielbiąc Boga. ⁶⁵ A przy wszystkich, co z nimi sąsiedowali powstał strach, oraz wszystkie te sprawy były rozprowadane w całej górnej Judei. ⁶⁶ Zaś wszyscy, którzy słyszeli, składali to sobie do ich serca, mówiąc: Kim zatem, będzie to dziecko? A była z nim ręka Pana.

⁶⁷ Zaś jego ojciec Zachariasz został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: ⁶⁸ Uwielbiony Pan, Bóg Israela, ponieważ spojrzął oraz sprawił wykupienie swojemu ludowi. ⁶⁹ Także w domu swojego sługi Dawida wznosił nam róg zbawienia, ⁷⁰ jak od wieczności zapowiedział przez usta Jego świętych * proroków. Psalm 132,17; Izajasz 62,1; Jeremiasz 23,6 ⁷¹ Wybawienie od naszych nieprzyjaciół oraz z ręki wszystkich, co nas nienawidzą. ⁷² Aby uczynić miłosierdzie za naszych ojców i pamiętać o Jego świętym przymierzu; ⁷³ przysiędze, którą potwierdził względem naszego ojca Abrahama. By nam dać - ⁷⁴ wybawionym z ręki wrogów - bez lęku Mu służyć ⁷⁵ przed Jego obliczem w bogobojności i sprawiedliwości, przez wszystkie nasze dni życia. ⁷⁶ A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego; bo pójdiesz wcześniej przed obliczem Pana, by przygotować Jego drogi, ⁷⁷ oraz dać poznanie ratunku Jego ludowi, przez uwolnienie * ich od grzechów **. ⁷⁸ To wszystko dzięki miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedziło nas wejście z wysokości, ⁷⁹ by ukazać się tym, którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, oraz poprowadzić nasze nogi na drogę pokoju.

⁸⁰ Zaś dziecko rośnie i umacniało się Duchem. A było na pustkowiach, aż do dnia ukazania go przed Izraelem.

*^{1,1} dosłownie: **dokonanych w sposób kompletny, doskonały**

*^{1,5} **ST** hebr. *Ahrona*

*^{1,9} złożyć ofiarę z kadzidła

*^{1,26} także: **dziewicy**

^{1,26} gr. *Mariam*; **ST hebr. *Miriam*

*^{1,27} co znaczy: wielbiąca Boga; lub taka, w której Bóg jest uwielbiony

*^{1,35} co znaczy: **oddzielone, czyste**

*^{1,38} także: **niewolnica**

*^{1,45} także: **bogata, błogosławiona**

*^{1,53} także: **pustych**

*^{1,54} **mocno trzymał** - w języku greckim jedno słowo; także: **przykuł do siebie**

*^{1,70} czyli: **oddzielonych od świata, czystych**

*^{1,77} także: **w uwolnieniu**

^{1,77} także: **win, błędów

2. A zdarzyło się w owych dniach, **że** wyszedł dekret od cesarza Augusta, by był spisany cały świat zamieszkały. ² Ten pierwszy spis dokonał się **za** Kwiryniusza, **który** był wielkorsządcą Syrii. ³ Więc wszyscy wyruszyli, **aby** być spisywani, każdy do swojego miasta. ⁴ Wyszędł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, które nazywa się Betlejem, z **tego** powodu, **że** był on z domu oraz rodu Dawida; ⁵ **by** zostać spisany z Marią, zaręczoną sobie małżonką, **która** była brzemienna. ⁶ Ale tam, w czasie ich pobytu się zdarzyło, że wypełniły się dni jej rodzenia. ⁷ Więc urodziła syna swego pierworodnego, owinęła go pieluszkami i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca na kwaterze.

⁸ A w owej krainie byli pasterze, **co** nocowali na polu oraz strażami nocy * pilnowali przy swoim stadzie. ⁹ I oto stanął przy nich anioł Pana oraz wokół oświetliła ich chwała Pana, więc przestraszyli się wielkim strachem. ¹⁰ A anioł im powiedział: Nie bójcie się; bo oto ogłaszam wam wielką radość, która będzie **udziałem** całego ludu. ¹¹ Dzisiaj, w mieście Dawida, urodził się wam zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. ¹² A to **będzie dla** was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte pieluszkami **oraz** leżące w żłobie. ¹³ Nagle też, z aniołem pojawiło się mnóstwo zastępu niebiańskiego, **który** wielbił Boga, mówiąc: ¹⁴ Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój w ludziach Jego upodobania *.

¹⁵ A kiedy aniołowie odeszli od nich do niebios, zdarzyło się także, **że** pasterze mówili jedni do drugich: Więc przejdźmy do Betlejem i zobaczymy tę dokonaną rzecz, którą Pan dał nam poznać. ¹⁶ Zatem starając się gorliwie, przyszli, oraz znaleźli Marię, Józefa i owo leżące w żłobie niemowlę. ¹⁷ Zaś **gdy je** ujrzeli, ogłosili o tym dzieciątku, oraz o powiedzianej im sprawie. ¹⁸ A wszyscy, **kiedy to** usłyszeli, zdziwili się nad **rzeczami, które** powiedziano do nich przez pasterzy. ¹⁹ Zaś Maria zachowywała wszystkie te sprawy, gromadząc **je** w swoim sercu. ²⁰ A pasterze wrócili, chwając i wielbiąc Boga za wszystko co usłyszeli, i zobaczyli, tak jak do nich zostało powiedziane.

²¹ Zaś **gdy się** wypełniło osiem dni, obrzezano owo dzieciątko, a jego Imię zostało nazwane Jezus, **jak mu** nadano przez anioła, przed jego poczęciem w łonie.

²² A kiedy wypełniły się dni jej oczyszczenia według Prawa Mojżesza, zanieśli go do Jerozolimy, aby **go** postawić obok Pana ²³ (jak jest napisane w Prawie Pana: Wszelkie męskie **potomstwo**, otwierające łono, będzie nazwane - święte Pana), ²⁴ oraz dać ofiarę według tego, co powiedziane w Prawie Pana - parę turkawek, albo dwa pisklęta gołębi.

²⁵ A oto w Jerozolimie był człowiek, którego imię **brzmi** Symeon. Ten człowiek **był** sprawiedliwy, bogobojny, wyczekujący pociechy Izraela; zaś nad nim był Duch Święty. ²⁶ W wyroczni było mu też zapowiedziane przez Ducha Świętego, **że** nie

doświadczy śmierci, zanim nie ujrzy Chrystusa Pana. ²⁷ Zatem za sprawą Ducha przyszedł do Świątyni; a gdy rodzice wprowadzali dziecko - Jezusa, by z nim uczynić według zwyczaju Prawa, ²⁸ także on wziął je w swoje ramiona, wielbił Boga i mówił: ²⁹ Teraz w pokoju odprawisz swego sługę, Władco, według Twojego Słowa. ³⁰ Gdyż moje oczy oglądały Twoje zbawienie, ³¹ które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludzi; ³² światło objawienia dla pogan oraz chwałę twojego ludu - Israela. ³³ A jego matka i Józef byli pełni podziwu wobec **rzeczy, które** o nim opowiadali. ³⁴ Symeon także im wielbił **Boga** oraz powiedział do Marii, jego matki: Oto ten jest ustanowiony na upadek oraz wzniesienie wielu w Izraelu, na znak sprzeciwiania się; ³⁵ **lecz** i samą twoją duszę miecz przeniknie; by mogły zostać wyjawione opinie * z wielu serc.

³⁶ Żyła też prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera *; (ta podeszła w wielu dniach, **co** przeżyła z mężem siedem lat od jej panieństwa, ³⁷ oraz wdowa **od** około osiemdziesięciu czterech lat), która nie odstępowała od Świątyni, służąc nocą i dniem postami oraz prośbami **do Boga**. ³⁸ Ona także, **gdy** owej godziny stanęła obok **nich**, dziękowała Bogu oraz mówiła o nim wszystkim, **co** oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.

³⁹ A kiedy wszystko wykonali według Prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaretu. ⁴⁰ Zaś dziecko wzrastało, umacniało się w Duchu, wypełniając się mądrością; i była nad nim przychylność Boga.

⁴¹ A jego przodkowie co rok chodzili do Jerozolimy w Święto Paschy. ⁴² Więc kiedy miał dwanaście lat, oni wchodzili * do Jerozolimy, według zwyczaju święta. ⁴³ A gdy oni wracali, **po** wypełnieniu owych dni, chłopiec Jezus pozostał w Jerozolimie. Ale nie wiedział **tego** Józef, ani jego matka; ⁴⁴ **lecz** uważając, że on jest wśród grupy podróżnych, przeszli drogę dnia oraz szukali go między krewnymi i między znajomymi. ⁴⁵ A **kiedy** go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, **wciąż** go szukając. ⁴⁶ I stało się po trzech dniach, **że** go znaleźli, siedzącego pośrodku nauczycieli w Świątyni, słuchającego ich i pytającego. ⁴⁷ Zaś wszyscy, **co** go słuchali, zdumiewali się nad jego wiedzą oraz odpowiedziami. ⁴⁸ Zatem **kiedy** go zobaczyli - zdumieli się, a jego matka do niego powiedziała: Synu, dlaczego nam tak zrobiłeś? Oto twój ojciec * i ja szukaliśmy ciebie, bolejąc. ⁴⁹ Więc do nich rzekł: Dlaczego mnie szukaliście? **Czy** nie wiedzieliście, że trzeba mi być w **miejscach** mojego Ojca? ⁵⁰ Ale oni nie zrozumieli słowa, które im powiedział. ⁵¹ Zatem zszedł z nimi oraz przyszedł do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu. ⁵² Jezus także rozwijał się w mądrości, postawie i przychylności, z powodu Boga i ludzi.

***2,8** w Izraelu noc była podzielona na 3 strażę

***2,14** także: **wyboru, woli, łaski**

***2,35** także: **myśli, wątpliwości, pytania**

***2,36 ST** z hebr. **Aszera**

***2,41** do leżącej wyżej Jerozolimy wchodziło się pod górę

***2,48** także: **przodek**

3. Zaś w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, **za** Poncjusza Piłata będącego namiestnikiem Judei, Heroda będącego tetrarchą Galilei, i jego brata Filipa będącego tetrarchą Iturei oraz krainy Trachonitis; **za** Lizaniasza będącego tetrarchą Abileny, ² **za** arcykapłanów Annasza i Kaifasza - na pustkowiu pojawiło się słowo Boga do Jana, syna Zachariasza. ³ I przyszedł do całej okolicy Jordanu, głosząc chrzest skruchy ku odpuszczeniu grzechów *. ⁴ Jak zostało napisane w Księdze słów proroka Izajasza, **który** mówił: *Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, czyncie proste Jego ścieżki. Każda rozpadlina będzie wypełniona; każda góra i wzgórze zostanie zniżone *, i będą krzywe ** ku prostej ***, a kamieniste - staną się*

gładkimi drogami. ⁶ Także każda cielesna natura zobaczy zbawienie od Boga. Izajasz 40,3; 52,10

⁷ I mówił tłumom, co wychodziły oraz chciały być przez niego ochrzczone: Rodzaju żmijowy, kto wam pokazał żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? ⁸ Wydawajcie więc, owoce godne skruchy; i nie zaczynajcie mówić sami w sobie: Mamy ojca Abrahama; bowiem powiadam wam, że Bóg, z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. ⁹ Zaś teraz, do korzenia drzew przyłożona jest i siekiera. Zatem każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień wrzucane. ¹⁰ Więc tłumy pytały go, mówiąc: Co zatem, mamy uczynić? ¹¹ A odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie - niech odstąpi temu, co nie ma; a kto ma pokarmy niechaj czyni tak samo. ¹² Ale przyszli także celnicy, by być ochrzczeni, i powiedzieli do niego: Nauczycielu, co mamy uczynić? ¹³ A on do nich powiedział: Nie ściągajcie ani jednej należności więcej, ponad wam nakazane. ¹⁴ Pytali go także ci, którzy byli żołnierzami, mówiąc: Co my mamy uczynić? Zatem do nich powiedział: Nikogo nie przetrząsajcie, ani nie szantażujcie, lecz zadawajcie się waszymi żołdami.

¹⁵ Zaś kiedy lud oczekiwał i gdy wszyscy rozmyślali w swych sercach o Janie, czy nie on jest Chrystusem, ¹⁶ Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja was chrzczę wodą, ale przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka jego butów; ten was ochrzczy w Duchu Świętym i ogniu. ¹⁷ On ma w swej ręce wiejadło, więc wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swej stodoły, a plewy spali ogniem nieugaszonym. ¹⁸ Nadto wiele głosił ludowi, wzywając także innych. ¹⁹ Zaś tetrarcha Herod, strofowany przez niego o Herodiadę, żonę jego brata Filipa, oraz o wszystkie złe rzeczy, które Herod uczynił, ²⁰ dołożył do wszystkich i to, że zamknął Jana w więzieniu. ²¹ A pośród chrztu całego ludu oraz ochrzczonego i modlącego się Jezusa wydarzyło się, że zostało otwarte Niebo, ²² i spłynął na niego Duch Święty, w cielesnym wyglądzie jak gołębica. Pojawił się też głos z Nieba, mówiący: Ty jesteś Mój Syn umiłowany, w tobie upodobałem.

²³ A Jezus kiedy zaczynał, żył około trzydzieści lat, będąc (jak mniemano *) synem Józefa, Helego **, ²⁴ Mattata, Lewiego, Melchiego, Annaja, Józefa, ²⁵ Matatiasza, Amosa, Nahuma, Hesliego, Naggaja ²⁶ Maata, Matatiasza, Semeina, Józefa, Judasa, ²⁷ Joanana, Resy, Zorobabela, Salatiela, Neriego, ²⁸ Melchiego, Addiego, Kosama, Elmadama, Era, ²⁹ Jozego, Eliezera, Jorima, Mattata, Lewiego, ³⁰ Symeona, Judasa, Józefa, Jonama, Eliakima, ³¹ Melei, Menny, Mattata, Natana, Dawida, ³² Jessego, Obeda, Booza, Salmona, Naasona, ³³ Aminadaba, Arama, Hesrona, Faresa, Judasa, ³⁴ Jakóba, Izaaka, Abrahama, Tary, Nachora, ³⁵ Serucha, Ragaua, Feleka, Hebera, Sali, ³⁶ Kainama, Arfaksada, Sema *, Noego **, Lamecha, ³⁷ Matusala, Henocha, Jareta, Maleleela, Kainama, ³⁸ Enosa, Seta *, Adama, Boga.

*3,3 także: uwolnieniu od grzechów

*3,5 także: uczynione skromnym

**3,5 także: kręte, nieszczerze, obłudne, niesprawiedliwe

***3,5 także: prawej, szczerzej, sprawiedliwej

*3,23 z uwagi na specyfikę języka hebrajskiego oraz odległy czas, istnieją drobne rozbieżności w odczytywaniu starotestamentowych imion

**3,23 w ujęciu genealogicznym; czyli syna Helego

*3,36 ST Szema

**3,36 ST Noacha

*3,37 ST Szeta

4. Zaś Jezus, pełen Ducha Świętego, zawrócił od Jordanu oraz w Duchu był prowadzony na pustkowi, ² i czterdzieści dni doświadczany przez tego oszczerczego *. A w owych dniach nic nie jadł, więc kiedy się one skończyły, w końcu łaknął. ³ Ale ten oszczerczy mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, powiedz

temu kamieniowi aby stał się chlebem. ⁴ A Jezus, odpowiadając mu, rzekł: Napisane jest: Człowiek nie będzie żył samym chlebem, ale każdym słowem Boga. ⁵ A **ten** oszczerczy, **kiedy** go wyprowadził na wysoką górę, w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata. ⁶ I **ten** oszczerczy mu powiedział: Dam ci tę całą władzę oraz ich chwałę, bowiem została mi przekazana i daję ją komu zechcę. ⁷ Więc jeśli ty się przede mną pokłonisz, cała będzie twoja. ⁸ A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Idź precz **ode** mnie *, szatanie; bowiem jest napisane: *Panu Bogu twojemu oddawać będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył.* **V Mojżesza 6,13** ⁹ Także zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na **najwyższym** ganku Świątyni oraz mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się stąd w dół; ¹⁰ bowiem jest napisane: *Swoim aniołom przykazał o tobie, by cię ustrzec,* ¹¹ oraz że: *Na rękach cię poniosą, abyś przypadkiem nie uraził swojej nogi o kamień.* **Psalm 91,11 - 12** ¹² A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Jest powiedziane: *Nie będziesz doświadczal * Pana Boga twego.* **V Mojżesza 6,16** ¹³ Więc **ten** oszczerczy dokończył całe kuszenie i do czasu odszedł od niego.

¹⁴ A Jezus wrócił do Galilei w mocy Ducha. Zatem rozeszła się o nim wieść po całej okolicy. ¹⁵ Zaś on nauczał w ich bóżnicach *, chwalony przez wszystkich.

¹⁶ Przyszedł także do Nazaretu, gdzie był wychowany i według swojego zwyczaju w dniu szabatu wszedł do bóżnicy, i wstał odczytać **Pismo**. ¹⁷ A został mu podany zwój * proroka Izajasza. Zatem rozwinął zwój i napotkał miejsce gdzie było napisane:

¹⁸ *Duch Pana we mnie - gdzie mnie namaścił, by biednym opowiadać Dobrą Nowinę; i mnie wysłał, by uzdrawiać skruszone serca; jeńcom zwiastować wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, by strzaskanych odesłać na odpuszczenie *;* ¹⁹ *i ogłosić mile widziany okres czasu Pana.* **Izajasz 61,1 - 2** ²⁰ I zwinął zwój, oddał go słudze oraz usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy były w niego wpatrzone. ²¹ Więc zaczął do nich mówić: Dzisiaj wypełniło się Pismo, to w waszych uszach. ²² A wszyscy mu potwierdzali, dziwili się na słowa łaski, **które** wychodziły z jego ust i mówili: Czy nie ten jest synem Józefa? ²³ Zatem do nich powiedział: Z pewnością mi powiecie ten przykład: Lekarzu, ulecz samego siebie. **To, co** słyszeliśmy, że stało się w Kafarnaum, uczyni i tutaj, w swojej ojczyźnie. ²⁴ Ale powiedzieli: Zaprawdę, powiadam wam, że żaden prorok nie jest mile widziany w swej ojczyźnie. ²⁵ Także w prawdzie wam mówię, że w dniach Eliasza było wiele wdów w Israelu - gdy na trzy lata i sześć miesięcy zostało zamknięte Niebo, aby na całej ziemi dokonał się wielki głód - ²⁶ ale Eliasz **nie** został posłany do żadnej **z** nich, lecz tylko do kobiety - wdowy, do Sarepy Sydonu. ²⁷ Za proroka Elizeusza wielu też było trędowatych w Israelu, ale **nie** został oczyszczony żaden **z** nich, lecz tylko Naaman Syryjczyk. ²⁸ Więc słysząc to, wszyscy w bóżnicy napełnili się gniewem. ²⁹ A **kiedy** powstali, wyrzucili go na zewnątrz miasta oraz poprowadzili go aż do krawędzi góry, na której było zbudowane ich miasto, by go zrzucić. ³⁰ Ale on przeszedł przez ich środek i uszedł.

³¹ Zszedł też do Kafarnaum, miasta Galilei; oraz **tam** był, nauczając ich w szabat. ³² Więc zdumiewali się nad jego nauką, bo jego słowo było z mocą. ³³ A był w bóżnicy człowiek, **który** miał nieczystego ducha demona. Zatem zawołał wielkim głosem, ³⁴ mówiąc: Ach, co nam i tobie Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Znam cię, kto **ty** jesteś - święty Boga. ³⁵ A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij oraz wyjdź z niego. Zaś demon rzucił go na środek, wyszedł z niego i nic mu nie zaszkodził. ³⁶ Zatem pojawiło się na wszystkich zdumienie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Co to za sprawa, że we władzy i mocy rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? ³⁷ I rozeszła się o nim pogłoska na wszystkie miejsca tej okolicy.

³⁸ Zaś Jezus, **kiedy** się podniósł, z bóżnicy przybył do domu Szymona. A teściowa Szymona była ogarnięta wielką gorączką; więc go o nią poprosili. ³⁹ A **gdy** przy niej przystanął, zgromił gorączkę, zatem ją opuściła; zaraz też wstała i im posługiwała. ⁴⁰ Zaś **kiedy** zachodziło słońce, wszyscy, którzy mieli chorujących na różnorakie

choroby, przyprowadzali ich do niego; a on ich uzdrawiał, każdemu jednemu nakładając ręce. ⁴¹ A z wielu wychodziły też demony, **które** wołały i mówiły: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga. Zatem gromiąc, nie pozwalał im mówić; bo wiedziały, **że** on jest Chrystusem.

⁴² Zaś gdy był dzień, wyruszył i odszedł na puste miejsce. A tłumy go szukały. Więc przyszli do niego oraz go zatrzymywali, **by** od nich nie odchodził. ⁴³ Ale on do nich powiedział: Także innym miastom trzeba mi opowiadać Dobrą Nowinę o Królestwie Boga; bo na to zostałem posłany. ⁴⁴ I żył, głosząc w bóżnicach Galilei.

****4,2** także: **oczerniającego, niesłusznie oskarżającego, obmawiającego** (cechy szatana; co znaczy: Przeciwnika Boga)

***4,8** tłumaczenie równoległe: **Idź za mnie**

***4,12** także: **wystawiał na próbę, kusił**

***4,15** z gr. *synagogach*; co znaczy: miejscach spotkań

***4,17** w judaizmie Księgi są przechowywane w formie zwoju (hebr. *megilla*)

***4,18** także: **darowanie długu**

5. Ale gdy na niego napierał tłum i słuchał słowa Boga, a on stał przy jeziorze Genezaret, zdarzyło się, ² że ujrzał dwie łodzie stojące obok jeziora. Zaś rybacy, wyszli z nich oraz płukali sieci. ³ Zatem wszedł do jednej z łodzi, która była Szymona i poprosił go, **aby** trochę odpłynął od lądu; a **gdy** usiadł, uczył lud z owej łodzi. ⁴ Zaś gdy przestał mówić, powiedział do Szymona: Odpłyni na głębię i zapuśćcie wasze sieci na połów. ⁵ A Szymon odpowiadając, rzekł mu: Mistrzu, trudziliśmy się przez całą noc i nic **nie** schwytaliśmy, ale na twoje słowo spuszczę sieć. ⁶ A **kiedy** to uczynili, uwięzili wielkie mnóstwo ryb, więc ich sieci się rozdzierały. ⁷ Zatem skinęli towarzyszom w drugiej łodzi, **by** im przybyli pomóc. I przybyli oraz napełnili obie łodzie, tak, żeby ich **nie** pogrążyć. ⁸ A Szymon Piotr, **gdy to** zobaczył, przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Oddal się ode mnie, bo jestem grzesznym mężczyzną, Panie. ⁹ Bo ogarnął go strach oraz wszystkich **co byli** z nim, z powodu połowu ryb, które złapali. ¹⁰ Także Jakóba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Potem Jezus powiedział do Szymona: Nie bój się. Od tego czasu będziesz **tym, który** żywcem bierze ludzi w niewolę.

¹¹ Więc **kiedy** doprowadzili łodzie do brzegu - wszystko opuścili i poszli za nim.

¹² A w czasie jego wizyty w jednym z miast, zdarzyło się, że oto **był tam** też mąż pełen trądu. Zaś **gdy** zobaczył Jezusa, upadł na twarz **oraz** go prosił, mówiąc: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. ¹³ A **Jezus** wyciągnął rękę oraz go dotknął, mówiąc: Chcę, zostań oczyszczony. Więc trąd zaraz od niego odszedł. ¹⁴ A on mu nakazał nikomu **o tym** nie mówić, ale: **Gdy** odejdziesz, pokaż się kapłanowi oraz ofiaruj im na świadectwo za twoje oczyszczenie, **tak** jak nakazał Mojżesz. ¹⁵ Lecz słowo o nim rozeszło się jeszcze bardziej, więc przychodziły liczne tłumy, słuchać oraz być przez niego uzdrawianym od licznych chorób. ¹⁶ Zaś on żył, usuwając się na pustkowie i się modląc.

¹⁷ Potem wydarzyło się w jednym dniu - kiedy **TR** on nauczał i siedzieli faryzeusze oraz nauczyciele Prawa, którzy **TR** przybyli z każdego miasteczka Galilei, Judei, i Jerozolimy, a moc Pana była ku ich uzdrawianiu - ¹⁸ że oto **przybyli** mężowie, **co** nieśli na łożu człowieka, który był sparaliżowany. Więc szukali **jak** go wnieść oraz przed nim położyć, ¹⁹ ale z powodu tłumy nie znaleźli żadnej **drogi**, aby go mogli wnieść. **Zatem** z łożem weszli na dach i przez pokrycie spuścili go na środek, przed Jezusa. ²⁰ Zaś **gdy** zobaczył ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, odpuszczone ci są twoje grzechy. ²¹ A uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli rozważać, mówiąc: Któż jest ten, który mówi bluźnierstwa? Kto może odpuścić grzechy, jeśli nie sam Bóg? ²² Zaś Jezus poznał ich rozważania i odpowiadając, rzekł do nich: Co rozważacie w waszych sercach? ²³ Co jest łatwiejsze powiedzieć: Odpuszczone ci są twoje

grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? ²⁴ Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma władzę odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu: Tobie mówię, wstań, zabierz swoje łożo oraz idź do twojego domu. ²⁵ Więc przed nimi od razu wstał, zabrał **to**, na czym leżał i odszedł do swojego domu, chwając Boga. ²⁶ A wszystkich ogarnęło zdumienie oraz chwalili Boga. Zostali też napełnieni strachem, mówiąc: Dzisiaj zobaczyliśmy niewiarygodne **rzeczy**.

²⁷ Potem wyszedł oraz ujrzał poborcę podatków imieniem Lewi, **który** siedział na cle, i mu powiedział: Pójdź za mną. ²⁸ Zatem wszystko porzucił, wstał **i** szedł za nim. ²⁹ Lewi sprawił mu także w swym domu wielką ucztę; a był znaczny tłum poborców podatków i innych, którzy z nim leżeli u stołu. ³⁰ A uczeni w ich Piśmie oraz faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z poborcami podatków, i grzesznikami? ³¹ A Jezus odpowiedział, mówiąc do nich: Nie potrzebują zdrowi ***** lekarza, ale **ci, którzy** źle się mają ******. ³² Nie przyszedłem zwywać sprawiedliwych, ale grzesznych do skruchy.

³³ Zaś oni powiedzieli do niego: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą oraz czynią prośby **do Boga**, podobnie **jak** uczniowie faryzeuszów; a twój jedzą i piją? ³⁴ A on do nich powiedział: Czy możecie te dzieci małżeńskiej komnaty uczynić poszczącymi, w czasie gdy oblubieniec jest z nimi? ³⁵ Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany; wtedy, w owe czasy będą pościć. ³⁶ Ale powiedział też do nich podobieństwo: Nikt nie przyszywa łąty wydartej z nowej szaty do szaty starej; zaś jeśli nie - i nową **szatę** rozerwie, i łąta **wzięta** z nowej, nie będzie się zgadzała ***** ze starą. ³⁷ Nikt też nie leje świeżego wina w stare bukłaki; zaś jeśli nie - świeże wino rozedrze skórzane bukłaki i samo się wyleje, a bukłaki będą zniszczone. ³⁸ Ale świeże wino należy wlewać do nowych bukłaków; a obydwa bywają zachowane. ³⁹ Nikt też, **kiedy** się napije starego, nie chce zaraz świeżego; gdyż mówi: Stare jest dobre *****.

***5,31** także: **zdrowo myślący**

****5,31** także: **źle uważają, myślą**

***5,36** także: **harmonizowała, układała się; zgodnie twierdziła**

***5,39** także: **pożyteczne, zbawienne, łagodne**

6. Zaś w kolejny szabat, gdy on przebywał wśród zboża, zdarzyło się, że jego uczniowie zrywali kłosa oraz rozcierając rękoma - jedli. ² A jacyś z faryzeuszów im mówili: Dlaczego czynicie **to**, czego w szabat nie wolno czynić? ³ Więc Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nawet nie czytaliście tego, co uczynił Dawid, kiedy sam zgłodniał oraz ci, **którzy** z nim byli? ⁴ Jak wszedł do Domu Boga oraz wziął chleby pokładne, których nie wolno zjeść, chyba że **TR** samym kapłanom; a jadł, oraz dał tym, **co** z nim **byli**? ⁵ Nadto im mówił: Syn Człowieka jest Panem i szabatu.

⁶ Zaś w inny szabat zdarzyło mu się wejść do bóżnicy i nauczać. Był tam też człowiek, a jego prawa ręka była uschnięta. ⁷ Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze pilnowali go, czy uzdrawia w szabat; by znaleźć **powód aby** go oskarżać. ⁸ A on znał ich myśli, zatem powiedział człowiekowi, **który** miał uschniętą rękę: Podnieś się oraz stań na środku. Więc on się podniósł i stanął. ⁹ Następnie Jezus do nich powiedział: Pytam was: Wolno w szabaty słusznie ***** czynić, czy źle uczynić? Uratować życie, czy zniszczyć? ¹⁰ I rozejrzał się po nich wszystkich oraz powiedział **temu** człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę. A on tak uczynił, i jego ręka została przywrócona **do** zdrowia, jak druga. ¹¹ Ale oni zostali napełnieni szaleństwem. Rozmawiali też jedni z drugimi co by uczynić Jezusowi.

¹² W owych dniach także się wydarzyło, że wyszedł się pomodlić na górę; i spędził noc na modlitwie **do** Boga. ¹³ A kiedy stał się dzień, przemówił do swoich uczniów, wybrał sobie dwunastu z nich i tych nazwał apostołami: ¹⁴ Szymona, którego nazwał też Piotrem i jego brata Andrzeja, Jakóba, Jana, Filipa, Bartłomieja, ¹⁵ Mateusza,

Tomasza, Jakóba Alfeusza, Szymona zwanego Zelotą *, ¹⁶ Judasa Jakóba oraz Judasa Iskariotę, który stał się zdrajcą.

¹⁷ A **kiedy** z nimi zszedł, stanął na płaskim miejscu. **Przyszedł** także tłum jego uczniów oraz wielkie mnóstwo ludu z całej Judei, Jerozolimy, nadmorskiego Tyru i Sydonu, którzy przybyli go usłyszeć oraz zostać uleczonymi ze swoich chorób. ¹⁸ Więc byli uzdrawiani **ci**, dręczeni przez nieczyste duchy. ¹⁹ A cały tłum pragnął się go dotknąć, bo wychodziła od niego moc i wszystkich uzdrawiała.

²⁰ A on podniósł swe oczy na swoich uczniów oraz mówił: Bogaci, **którzy** żebrzą, bowiem wasze jest Królestwo Boga. ²¹ Bogaci, **którzy** odczuwają teraz braki, bowiem będziecie nasyćeni. Bogaci, **którzy** teraz płaczą, bowiem śmiać się będziecie. ²² Bogaci jesteście, gdy ludzie będą was nienawidzić i kiedy będą was oddzielać *, **lżyć ****, i będą odrzucać wasze imię *** jako złe **** z powodu ***** Syna Człowieka. ²³ Zostaniecie uradowani w ten dzień i podskoczycie z radości; bo oto wielka wasza zapłata **jest** w niebiosach. Ponieważ ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili prorokom. ²⁴ Jednakże biada wam, bogatym, bowiem otrzymujecie waszą zachętę. ²⁵ Biada wam, obecnie nasyconym, bowiem będziecie głodni. Biada wam, obecnie się śmiejącym, bo będziecie żałować i zapłaczeć. ²⁶ Biada wam, gdyby o was dobrze mówili wszyscy ludzie; bo ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili fałszywym prorokom.

²⁷ Lecz mówię wam, **co** słuchacie: Miłujcie waszych wrogów, czyńcie słusznie * nienawidzącym was, ²⁸ błogosławcie złorzeczącym wam i módlcie się za oczerniającym was. ²⁹ **Temu, co** cię bije w policzek - nadstaw i drugi; a **temu, co** zabiera twój płaszcz i sukni nie odmawiaj. ³⁰ Zaś każdemu, **który** cię prosi - dawaj; a od **tego, który** bierze twoje - nie żądaj zwrotu. ³¹ Jak sobie życzyacie, aby wam ludzie czynili - tak i wy im czyńcie. ³² A jeśli miłujecie **tych, co** was miłują, jaka jest **w** was uprzejmość? Bo nawet grzesznicy miłują **tych, którzy** ich miłują. ³³ A jeśli będziecie dobrze czynić **tym, którzy** wam dobrze czynią, jaka jest **w** was życzliwość? Bo **ci, co** grzeszą - też to czynią. ³⁴ A jeśli pożyczycie **tym**, od których macie nadzieję odzyskać, jaka jest **w** was przychylność? Bo i grzesznicy - grzesznikom pożyczają, żeby tyle samo odzyskać. ³⁵ Zatem miłujcie waszych wrogów, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się w zamian **nie** spodziewając, a wasza zapłata będzie wielka oraz będziecie dziećmi Najwyższego; bo On jest łaskawy dla niewdzięcznych i złych. ³⁶ Bądźcie więc, miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.

³⁷ Nie sądzcie * - a nie zostaniecie osądzeni. Nie skazujcie ** - a nie zostaniecie skazani; uniewinniajcie - a będziecie uniewinnieni; ³⁸ dawajcie - a będzie wam dane; miarą dobrą, ugniecioną, utręzioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Bo miarą, którą mierzycie, będzie wam w zamian mierzona. ³⁹ Ale powiedział im podobieństwo: Czy ślepy zdoła ślepego prowadzić? Czyż obydwoj nie wpadną w dół? ⁴⁰ Nie jest uczeń nad swojego nauczyciela; ale każdy będzie udoskonalony jak jego nauczyciel. ⁴¹ Czemu widzisz źdźbło w oku twojego brata, zaś belki we własnym oku nie poznajesz? ⁴² Albo - jak możesz mówić twojemu bratu: Bracie, pozwól, że wyrzucą źdźbło, które **jest** w twoim oku - sam nie widząc belki w swym oku? Obłudniku, najpierw wyrzuc belkę z twojego oka, a wtedy zobaczysz wyraźnie, **chcąc** wyrzucić źdźbło z oka twojego brata. ⁴³ Ponieważ nie istnieje szlachetne * drzewo, **które** wydaje wstrętny owoc; ani złe drzewo, **które** wydaje szlachetny owoc; ⁴⁴ gdyż każde drzewo jest poznawane z **jego** własnego owocu. Nie zbierają z cierni - fig i nie zrywają z jeżyny - winnego grona. ⁴⁵ Szlachetny * człowiek ze szlachetnego skarbca serca wydobywa szlachetne, a zły człowiek ze złego skarbca swojego serca wydobywa złe; bowiem z obfitości serca mówią jego usta.

⁴⁶ Dlaczego **do** mnie wołacie: Panie, Panie, a nie czynicie **tego**, co mówię? ⁴⁷ Pokażę wam do kogo ^{TR} jest podobny każdy, **kto** do mnie przychodzi, słucha moich słów oraz je czyni. ⁴⁸ Podobny jest **do** człowieka, **co** buduje ^{TR} dom; który wykopał, pogłębił i

założył fundament na skale. A gdy zdarzyła się powódź, rzeka wdarła się **na** ten dom, lecz nie miała siły go zachwiać, gdyż był założony na skale. **Rzymian 9,33; 1 Koryntian 10,4** ⁴⁹ Zaś kto usłyszał - a nie uczynił, podobny jest **do** człowieka ^{TR}, co zbudował dom na ziemi *, bez fundamentu; **na** który wdarła się rzeka i zaraz upadł, i było wielkie zniszczenie tego domu.

***6,9** także: **dobrze, sprawiedliwie, hojnie, łaskawie, doskonale**

***6,15** co znaczy: **Gorliwym**

***6,22** także: **określać granicami, wykluczać**

****6,22** także: **zarzucać coś komuś**

*****6,22** także: **nazwę**

******6,22** także: **niegodziwie, łajdackie**

*******6,22** także: **przez, skutkiem, dla**

***6,27** także: **szczęśliwie, pomyślnie, dobrze**

***6,37** także: **oskarżajcie, oddzielajcie, oceniacie, postanawiajcie**

****6,37** także: **zarzucajcie, gańcie, wymierzajcie kary**

***6,43** także: **piękne, dobre, stosowne, szczęśliwe**

***6,45** także: **przydatny, dobry, prawy, sprawiedliwy, odpowiedni**

***6,49** także: **świat, okolica**

7. Zaś gdy dokończył wszystkie swoje mowy do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum. ² A miał umierać źle się mający sługa pewnego setnika, który **dla** niego był cenny. ³ Więc **gdy** usłyszał o Jezusie, wysłał do niego starszych Judejczyków *, prosząc go, aby przyszedł **oraz** uzdrowił jego sługę. ⁴ Zaś oni, **kiedy** przybyli do Jezusa, prosili go gorliwie, mówiąc: Godzien jest, **abyś** mu to uczynił; ⁵ bowiem miłuje nasz naród i sam zbudował nam bóżnicę. ⁶ Zatem Jezus z nimi wyruszył. Ale **kiedy** ^{TR} był już blisko oddalony od domu, setnik posłał do niego przyjaciół, mówiąc mu: Panie, nie trudź się, bowiem nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach; ⁷ dlatego ani samego siebie nie uznałem za godnego przyjść do ciebie; ale powiedz słowem, a będzie uleczone mój sługa. ⁸ Bo i ja jestem człowiekiem wyznaczonym pod władzę, **który** ma pod sobą żołnierzy, więc mówię temu: Idź - i idzie; a innemu: Przyjdź - i przychodzi; a memu słudze: Uczyn to - a czyni. ⁹ Zaś **kiedy** to Jezus usłyszał - zdziwił się nim, odwrócił się do towarzyszącego mu tłumowi i powiedział: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. ¹⁰ A posłani, **gdy** wrócili do domu, znaleźli zdrowym tego sługę, który miał się źle.

¹¹ Zaś w następnym dniu wydarzyło się, że poszedł do miasta zwanego Nain; a szło za nim dość dużo jego uczniów oraz wielki tłum. ¹² Ale **kiedy** się zbliżył do bramy miasta, oto wynoszony był zmarły, jedyny syn jego matki, a ona była wdową. I był z nią nawet znaczny tłum z miasta. ¹³ Więc **gdy** ją zobaczył, Pan ulitował się nad nią oraz jej powiedział: Nie płacz. ¹⁴ A **kiedy** podszedł, dotknął mar *, zaś **ci, co je** dźwigali - stanęli. Powiedział także: Młodzieńcze, tobie mówię, powstań. ¹⁵ Zatem zmarły się podniósł i zaczął mówić, więc oddał go jego matce. ¹⁶ Zaś wszystkich ogarnął strach oraz wielbili Boga, mówiąc: Powstał wśród nas wielki prorok; nadto: Bóg nawiedził swój lud. ¹⁷ I wyszła o nim ta wieść na całą Judeę oraz na całą okolicę. ¹⁸ A Janowi o oznajmili tym wszystkim jego uczniowie. Zatem Jan przywołał pewnych dwóch swoich uczniów, ¹⁹ i posłał ich do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? ²⁰ Więc **gdy** do niego przybyli, owi mężowie powiedzieli: Posłał nas do ciebie Jan Chrzciel, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? ²¹ Zaś w tej godzinie wielu uleczył z chorób, złych duchów i plag, oraz wielu ślepym dawał łaskawie widzieć. ²² A Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyruscie i oznajmijcie Janowi coście zobaczyli, i usłyszeli; ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani, głusi słyszą, umarli się podnoszą, biednym opowiadana jest Dobra Nowina; ²³ i szczęśliwym jest **ten**, kto się przeze mnie nie zgorszył. ²⁴ Zaś **gdy** posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do

tłumów o Janie: Co wysłicie oglądać na pustkowiu? Trzcinę chwiejącą się podczas wiatru? ²⁵ Lecz co wysłicie zobaczyć? Człowieka przyodzianego w delikatne szaty? Oto **ci, co** są w kosztownej szacie i rozpasaniu, żyją w królewskich pałacach. ²⁶ Lecz co wysłicie zobaczyć? Tak, mówię wam - proroka i to bardzo szczególnego. ²⁷ Ten jest **tym**, o którym napisano: *Oto Ja wysyłam mego zwiastuna przed twoim obliczem, który przygotowuje * twoją drogę przed tobą.* **Malachiasz 3,1** ²⁸ Bowiem powiadam wam, **że** pośród spółdzonych z kobiet, nikt nie jest większym prorokiem od Jana Chrzciciela; ale mniejszy w Królestwie Boga jest większy **od** niego. ²⁹ A cały lud i poborcy podatków, **kiedy** to usłyszeli - uznali za sprawiedliwe Boga **to, że** byli zanurzonymi chrztem Jana. ³⁰ Zaś faryzeusze oraz nauczyciele Prawa odrzucili plan Boga względem siebie, nie będąc ochrzczoneymi przez niego.

³¹ Nadto Pan powiedział: Do kogo zatem, przyrównam tego rodzaju ludzi oraz do kogo są podobni? ³² Podobni są do dzieci, **którzy** siedzą na rynku, wołają jedni drugich i mówią: Zagraliśmy wam na piszczalcę, a nie zatańczyliście; zaczęliśmy zawodzić, a nie zapłakaliście. ³³ Bowiem przyszedł Jan Chrzciciel, **co** nie je chleba i nie pije wina, a mówicie: Demona ma. ³⁴ Przyszedł Syn Człowieka, **co** je i pije, a mówicie: Oto człowiek - żarłok i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników. ³⁵ I **ta** mądrość została uznana za prawą z powodu wszystkich jej dzieci.

³⁶ Ale pewien **z** faryzeuszy prosił go, aby z nim zjadł. Zatem **gdym** wszedł do domu faryzeusza, położył się **u stołu**. ³⁷ A oto niewiasta, co była grzeszną w tym mieście, dowiedziała się, że leży w domu faryzeusza, więc przyniosła alabastrowy słoik wonnego olejku. ³⁸ Stała z tyłu, przy jego nogach i płacząc, zaczęła zraszać łzami jego stopy, a włosami jej głowy wycierała; całowała też jego nogi oraz **je** namaściła wonnym olejkiem. ³⁹ A faryzeusz, który go zaprosił, **gdym** to zobaczył, powiedział sam w sobie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem, wiedział by kim **jest** oraz co to za kobieta, która go dotyka; że jest grzeszną. ⁴⁰ A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. Zaś on rzekł: Powiedz, nauczycielu. ⁴¹ Byli dwaj dłużnicy pewnego **człowieka**, co pożyczał na procent; jeden był winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. ⁴² Ale **kiedy** nie mieli oddać, obydwoim darował. Zatem powiedz, który **z** nich będzie go bardziej miłował? ⁴³ Zaś Szymon odpowiadając, rzekł: Przypuszczam, że **ten**, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie oceniłeś. ⁴⁴ I odwrócił się do niewiasty oraz powiedział Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twojego domu, **lecz** nie dałeś mi wody do moich nóg - a ta łzami zrosiła moje stopy i wytarła włosami swojej głowy. Nie dałeś mi pocałunku - a ta odkąd weszła nie przestała całować moich stóp. ⁴⁵ Nie namaściła oliwą mojej głowy - zaś ta namaściła wonnym olejkiem moje stopy. ⁴⁷ Dlatego ci mówię, odpuszczone są jej liczne grzechy, bo bardzo umiłowała. A komu jest mało odpuszczane - mało miłuje. ⁴⁸ Zaś jej powiedział: Odpuszczone są twoje grzechy. ⁴⁹ Więc współleżący zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy odpuszcza? ⁵⁰ Także powiedział do niewiasty: Twoja wiara cię uratowała; idź w pokoju.

***7,3** czyli Israelitów z pokolenia Judasa (Judy; hebr. *Jehudim*); w języku polskim zwanych Żydami

***7,14** noszy dla zmarłych

***7,27** także: **zbuduje, założy**

8. I w kolejności się dokonało, że **TR** on przechodził po mieście i wsi, głosząc oraz zwiastując Dobrą Nowinę Boga; a z nim dwunastu. ² Także pewne kobiety, które były uzdrowione od złych duchów oraz słabości: Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, ³ Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, Zuzanna i wiele innych, które mu służyły ze swoich majątkości. ⁴ A kiedy z miast schodził się wielki tłum i przychodzili do niego, powiedział przez podobieństwo: ⁵ Wszedł siewca, **by** zasiał swoje ziarno. Zaś w czasie jego siania, oto padło ono obok drogi, zostało zdeptane

oraz zjadły je ptaki nieba. ⁶ A inne padło na skałę i **kiedy** wypuściło pędy zostało wysuszone, ponieważ nie miało wilgoci. ⁷ A inne padło w środku cierni i **gdy** razem urosły, ciernie je zadusiły. ⁸ A inne padło na żyzną * ziemię, i **kiedy** urosło, sprawiło stokrotny owoc. To mówiąc, wołał: **Kto** ma uszy **by** słuchać - niech słucha.

⁹ Ale jego uczniowie pytali go, mówiąc: Na co by było to podobieństwo? ¹⁰ A on powiedział: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Boga; ale innym **mówi się** w podobieństwach, aby *patrzac nie widzieli i słyszac nie rozumieli*. **Izajasz 6,9**

¹¹ Zaś podobieństwo jest takie: Nasieniem jest Słowo Boga. ¹² A tymi obok drogi są ci, którzy usłyszeli, ale potem przychodzi **ten** oszczerczy * oraz wybiera Słowo z ich serc, by uwierzywszy - nie mogli zostać uratowani. ¹³ A ci na skale, gdy usłyszą, z radością przyjmują Słowo; lecz ci nie mają korzenia, do czasu wierzą, a w porze doświadczenia odchodzą. ¹⁴ Zaś opadłe między ciernie zdarza się tym, którzy usłyszeli, a idąc przez troski, bogactwo oraz rozkosze życia - są ściskani i nie przynoszą owocu. ¹⁵ A na żyzną ziemię zdarza się tym, którzy **gdy** usłyszeli, zachowują Słowo w szlachetnym oraz zdatnym sercu, i w wytrwałości przynoszą owoc.

¹⁶ Bo nikt, **kto** zapali lampkę, nie nakrywa jej naczyniem, ani **nie** kładzie poniżej łoża, **lecz** stawia na podstawie, aby **ci, którzy** wchodzą widzieli światło. ¹⁷ Bowiem **nic** nie jest ukryte - co nie stanie się widocznym; ani zakryte - co by nie zostało zrozumiane oraz **nie** przeszło na widoczne. ¹⁸ Więc uważajcie jak słuchacie; bo kto będzie miał - temu będzie dane; a kto nie będzie miał - i co wydaje się mieć, będzie od niego zabrane.

¹⁹ Potem przybyła do niego matka i jego bracia, ale nie mogli się do niego dostać z powodu tłumu. ²⁰ Zatem mu oznajmiono, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją na zewnątrz, chcąc cię ujrzeć. ²¹ Zaś on odpowiadając, rzekł do nich: Moją matką i moimi braćmi są ci, **co** słuchają Słowa Boga oraz je czynią.

²² A w jeden z dni stało się, że ^{TR} on wszedł do łodzi, jak również jego uczniowie, oraz do nich powiedział: Przeprowmy się na drugą stronę jeziora. Zatem wypłynęli. ²³ Zaś gdy oni płynęli - usnął. A na jezioro zeszła nawałnica wiatru i zalewała **łódź**, więc byli w niebezpieczeństwie. ²⁴ Zatem podeszli oraz go obudzili, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, ginimy. Zaś on, rozbudzony, zgromił wiatr oraz wzburzenie wody; zatem się zatrzymały i stała się cisza. ²⁵ A im powiedział: Gdzie jest wasza wiara? I zdziwili się, przestraszeni, mówiąc jedni do drugich: Zatem kim jest ten, że rozkazuje wiatrom i wodzie, a są mu posłuszne?

²⁶ I przybili do krainy Gergezeńczyków, która jest naprzeciwko Galilei. ²⁷ A gdy on wyszedł na ziemię, zabiegł mu **drogę** pewien mąż z miasta, który od dość dużego czasu miał demona. Nie ubierał też szaty oraz nie pozostawał w domu - ale w grobowcach. ²⁸ Zaś **kiedy** zobaczył Jezusa - zakrzyknął, przypadł do niego oraz powiedział wielkim głosem: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, byś mnie nie zaczął męczyć. ²⁹ Bo nakazał nieczystemu duchowi wyjść z owego człowieka, ponieważ go uchwycił przez długi okres czasu. Więc wiązany był łańcuchami, strzeżony pętami, i rozrywając okowy, pędzony był przez demona na pustkowie. ³⁰ A Jezus go spytał, mówiąc: Jak ci jest **na** imię? Zaś on powiedział: Legion; bo wszedł w niego mnogie demony. ³¹ Prosiły go także, by im nie nakazywał odejść do podziemnego świata.

³² A było tam, pasące się na wyżynie stado dość dużych świń; zatem go prosiły, by im pozwolił w nie wejść. I im pozwolił. ³³ Zaś demony wyszły z człowieka, a weszły w świnię; i ruszyło stado ku jeziorze, w dół urwiska, i utonęło. ³⁴ A pasterze **gdy** zobaczyli **co** się stało, uciekli, i poszedłszy, oznajmili **to** w mieście i we wsiach. ³⁵ Zatem wyszli zobaczyć co się stało, i przyszli do Jezusa. Znaleźli też - siedzącego u stóp Jezusa - człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i będącego przy zdrowych zmysłach; oraz się przestraszyli. ³⁶ A **ci, którzy to** zobaczyli, opowiedzieli

im jak został uzdrowiony opętany. ³⁷ Więc poprosiło go całe mnóstwo ludzi z owej krainy Gergezeńczyków, **by** od nich odszedł, bo byli ogarnięci wielkim strachem. ³⁸ A ten mąż, z którego wyszły demony, prosił go **aby mógł** z nim być. Ale Jezus go odprawił, mówiąc: ³⁹ Wracaj do twojego domu oraz opowiadaj, jak wiele ci Bóg uczynił. Zatem odszedł, głosząc po całym mieście jak wiele mu Jezus uczynił. ⁴⁰ Zaś kiedy Jezus wracał, wydarzyło się, **że** powitał go tłum, bo wszyscy **na** niego czekali. ⁴¹ Także oto przyszedł mąż, którego imię **brzmi** Jair, a był on przełożonym bóżnicy. I przypadł do nóg Jezusa oraz go prosił, **by** wszedł do jego domu. ⁴² Gdyż żyła jego córka, jedynaczka, około dwunastu lat, i ona umierała. Zaś w czasie **gdy** on szedł, tłumy go cisnęły. ⁴³ A niewiasta, **która** była od dwunastu lat w upływie krwi i wydała na lekarzy całe środki do życia, a przez nikogo nie mogła zostać uzdrowiona, ⁴⁴ podeszła z tyłu, dotknęła obramowania jego płaszcza i od razu ustał upływ jej krwi. ⁴⁵ A Jezus powiedział: Kto się mnie dotknął? Ale wszyscy się wypierali, Piotr oraz wszyscy z nim. Zaś **Piotr** powiedział: Mistrzu, otaczają cię tłumy i cisną, a mówisz: Kto mnie dotknął? ⁴⁶ Ale Jezus powiedział: Ktoś mnie dotknął, gdyż ja poznałem moc, **która** ze mnie wyszła. ⁴⁷ A owa niewiasta zobaczyła, że się nie ukryła, więc podeszła z drżeniem, przypadła do niego oraz oznajmiła wobec całego ludu, z jakiej przyczyny się go dotknęła i jak zaraz została uzdrowiona. ⁴⁸ Zaś on jej powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uzdrowiła; idź w pokoju. ⁴⁹ A **gdy** on jeszcze mówił, ktoś przychodzi do przełożonego bóżnicy i mu mówi: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela. ⁵⁰ Zaś **kiedy** Jezus **to** usłyszał, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uratowana. ⁵¹ A **gdy** przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść, tylko Piotrowi, Jakubowi i Janowi, oraz ojcu i matce tej dziewczynki. ⁵² A wszyscy **za** nią płakali oraz bili się w piersi. Ale on powiedział: Nie płaczcie; nie umarła, lecz śpi. ⁵³ Więc wyśmiewali go wiedząc, że umarła. ⁵⁴ A on oddalił wszystkich na zewnątrz, chwycił jej rękę oraz zawołał, mówiąc: Dzieweczko, powstań *. ⁵⁵ I powrócił jej duch. Zaraz też wstała, więc nakazał dać jej jeść. ⁵⁶ Zatem zdumieli się nawet jej rodzice. Ale on im nakazał, **by** nikomu nie mówić, co się stało.

***8,8** także: przydatną, dobrą, szlachetną, odpowiednią

***8,12** także: oczerniający, niesłusznie oskarżający, obmawiający (cechy szatana)

***8,54** także: obudź się, zmartwychwstań

9. Potem zwołał dwunastu swoich uczniów, dał im moc i władzę przeciwko wszystkim demonom oraz **aby** leczyć choroby. ² Wysłał ich także głosić Królestwo Boga oraz uzdrawiać chorych. ³ Nadto do nich powiedział: Nie bierzcie niczego na drogę, ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, i nie miejcie po dwa odzienia. ⁴ A do którego domu wejdziecie, tam pozostawajcie oraz stamtąd wychodźcie. ⁵ A jeśli jacyś was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząsajcie też proch z waszych nóg na świadectwo dla nich. ⁶ Zatem wyszli i przechodzili poprzez miasteczka głosząc Dobrą Nowinę i wszędzie uzdrawiając.

⁷ Także tetrarcha * Herod usłyszał wszystkie **sprawy**, **które** się przy nim dzieją. Był również w niepewności, z powodu mówienia przez niektórych, że Jan powstał z martwych; ⁸ a przez niektórych, że pojawił się Eliasz; a **przez** innych, że zmartwychwstał jakiś starodawny prorok. ⁹ Ale Herod powiedział: Ja ściąłem głowę Janowi; zatem kim jest ten, o którym słyszę takie **rzeczy**? I pragnął go zobaczyć.

¹⁰ A apostołowie wrócili i opowiedzieli mu cokolwiek uczynili. Więc wziął ich ze sobą oraz na osobności poszedł do pustego miejsca miasta zwanego Betsaida. ¹¹ Zaś tłumy, **kiedy** się dowiedziały, zaczęły mu towarzyszyć. Zatem ich przyjął, mówił im o Królestwie Boga oraz leczył **tych**, **którzy** mieli potrzebę uzdrowienia. ¹² Ale dzień zaczął się chylić. A dwunastu podeszło oraz mu powiedziało: Rozpuść ten tłum, by odeszli do okolicznych miasteczek i wsi, zamieszkali u kogoś oraz znaleźli żywność,

bo jesteśmy tu na pustym miejscu. ¹³ Ale do nich powiedział: Wy im dajcie zjeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej niż pięć chlebów i dwie ryby. Chyba, że my mamy wyruszyć i kupić żywności dla całego tego ludu. ¹⁴ Bo było około pięciu tysięcy mężów. Lecz powiedział do swoich uczniów: Usadźcie ich grupami po pięćdziesiąt. ¹⁵ Więc tak zrobili i wszystkich usadzili. ¹⁶ A on wziął te pięć chlebów oraz te dwie ryby, spojrzął w niebo, wielbił im Boga oraz łamał i dawał uczniom, aby podawali tłumowi. ¹⁷ Więc zjedli i wszyscy zostali nasyceni. A z tego, co im zbywało, zostało zebrane dwanaście koszy kawałków.

¹⁸ Także się zdarzyło - w czasie gdy on samotnie się modlił i przebywali z nim uczniowie - że zapytał ich, mówiąc: Kim mówią tłumy, że ja jestem? ¹⁹ A oni odpowiadając, rzekli: Janem Chrzcicielem, a inni Eliaszem; zaś inni, że jakiś starodawny prorok zmartwychwstał. ²⁰ Więc im powiedział: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, rzekł: Pomazańcem Boga.

²¹ Ale on ich upomniał oraz nakazał, aby nikomu tego nie mówić, i powiedział: Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez starszych, przedniejszych kapłanów oraz uczonych w Piśmie; także zostać zabitym, a trzeciego dnia powstać. ²³ Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci * swój krzyż, i niech mi towarzyszy. [Mateusz 5,20 - 48](#); [Jan 14,6](#); [Mateusz 10,38](#); [Jan 8,31 - 36](#); [1 Jana 3,9](#) ²⁴ Bo kto by chciał uratować swoje życie - straci je; zaś kto by stracił swoje życie dla mnie - ten je uratuje. ²⁵ Bo czym sobie człowiek pomaga, nawet gdy zyska cały świat, a zgubi siebie, czy poniesie szkodę? ²⁶ Gdyż kto by się mną zawstydził oraz moimi słowami, tym zawstydzi się Syn Człowieka, gdy przyjdzie w swojej chwale, Ojca oraz świętych aniołów. ²⁷ Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że są tu niektórzy, co stoją, a nie odczuwają śmierci, aż zobaczą Królestwo Boga.

²⁸ Zaś po tych słowach, za jakieś osiem dni się dokonało, że wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakóba oraz wszedł się pomodlić na górę. ²⁹ A w czasie jego modlitwy, stał się inny wygląd jego twarzy, a jego szata biała i błyszcząca. ³⁰ Oto też rozmawiali z nim dwaj mężowie. Byli nimi Mojżesz i Eliasz, ³¹ którzy pokazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał się dopełnić w Jerozolimie. ³² Zaś Piotr oraz ci z nim, byli obciążeni snem. A kiedy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę oraz dwóch mężów stojących razem z nim. ³³ Nadto wydarzyło się - w czasie gdy oni zostali od niego odłączeni - że Piotr, nie wiedząc co mówi, powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze jest nam tu być; a nawet zrobimy trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. ³⁴ Ale kiedy on to mówił, powstał obłok i ich zacieniał. A w tym czasie, gdy weszli w obłok - oni się przestraszyli. ³⁵ Pojawił się też głos z obłoku, mówiący: Ten jest Syn, Mój umiłowany, jego słuchajcie. ³⁶ I w czasie, kiedy pojawił się ten głos, Jezus został sam znaleziony. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie powiedzieli niczego, co zobaczyli.

³⁷ Zaś kiedy ^{TR} zeszli z góry, w następnym dniu się zdarzyło, że wielki tłum wyszedł mu na spotkanie. ³⁸ A oto mąż z tłumy zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię, popatrz na mojego syna, bo jest mi jedynakiem. ³⁹ A oto duch go ogarnia i go niszczy; więc nagle krzyczy z pianą, szarpie go oraz ledwo od niego odstępkuje. ⁴⁰ Nawet prosiłem twoich uczniów, aby go wyrzucili, a nie mogli. ⁴¹ Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: O, pokolenie przewrotne i bez wiary! Do kiedy będę z waszym i cierpliwie będę was znosił? Przyrowadź tu twego syna. ⁴² Zaś gdy on już podchodził, demon szarpnął go i potrząsnął; ale Jezus zgromił nieczystego ducha, uzdrowił młodzieńca i oddał go jego ojcu. ⁴³ A wszyscy się zdumiali nad wspaniałością Boga. Zaś kiedy wszyscy się dziwili nad wszystkim, co uczynił, Jezus powiedział do swoich uczniów: ⁴⁴ Wy włóżcie sobie do waszych uszu te słowa, gdyż Syn Człowieka ma być wydanym w ręce ludzi. ⁴⁵ Lecz oni nie rozumieli tej sprawy, bo była zasłonięta, z dala od nich, aby jej nie pojęli; a obawiali się zapytać o tą rzecz.

⁴⁶ Ale weszła w nich myśl, kto z nich byłby większy. ⁴⁷ Zaś Jezus poznał myśl ich serca, zatem wziął dziecko, postawił je przy sobie, ⁴⁸ i im powiedział: Kto przyjmie * to dziecko w moje Imię - mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie, przyjmuje Tego, **który** mnie posłał; ponieważ ten będzie wielkim, **kto** jest wśród wszystkich was mniejszym.

⁴⁹ Zaś Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, **kto** w twoim Imieniu wyrzuca demony i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi za tobą z nami. ⁵⁰ A Jezus powiedział do niego: Nie zabraniajcie, bowiem kto nie jest przeciwko wam - jest przed wami.

⁵¹ Ale w dopełniające się dni jego wniebowstąpienia oraz gdy ugruntował on swą osobę, zdarzyło się, **że** poszli do Jerozolimy. ⁵² Wysłał także posłańców przed swym obliczem; więc wyruszyli i weszli do miasteczka Samarytan, aby mu przygotować. ⁵³ Lecz nawet go nie wpuścili, ponieważ jego osoba kierowała się do Jerozolimy. ⁵⁴ A widząc **to**, jego uczniowie, Jakub i Jan, rzekli: Chcesz Panie, **to** powiemy, by ogień zstąpił z niebios oraz ich zniszczył, jak **to** i Eliasz uczynił? ⁵⁵ Ale **Jezus** odwrócił się, zgromił ich i powiedział: Wy nie wiecie jakiego Ducha jesteście. ⁵⁶ Bowiem Syn Człowieka nie przyszedł zatracać ludzkich dusz, ale **je** ocalić od śmierci. I poszli do innego miasteczka.

⁵⁷ A **kiedy** ^{TR} wyruszali w drogę **także** się wydarzyło, że ktoś powiedział do niego: Będę ci towarzyszył Panie, gdziekolwiek pójdziesz. ⁵⁸ A Jezus mu powiedział: Lisy mają nory, a ptaki nieba - gniazda; ale Syn Człowieka nie ma, gdzie by głowę skłonił.

⁵⁹ Ale powiedział do drugiego: Pójdź za mną. A on rzekł: Panie, pozwól mi, że odejdę i najpierw pochowam mego ojca. ⁶⁰ Ale Jezus powiedział: Pozwól umarłym grzebać swoich umarłych; zaś ty odejdz oraz rozgłaszaj Królestwo Boga. ⁶² Ale i inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie; lecz najpierw pozwól mi odejść do mojego domu. ⁶³ Zaś Jezus powiedział do niego: Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pługa, a jest zwrócony do tyłu, **nie** jest zdatny do Królestwa Boga.

*^{9,7} zarządca kraju będącego pod protektoratem Rzymu

*^{9,23} także: **zglądzi; dźwignie, podniesie**

*^{9,48} także: **ugości**

10. Potem Pan wyznaczył siedemdziesięciu innych oraz rozesłał ich po dwóch przed swoją osobą, do każdego miasta i miejsca, gdzie sam miał zamiar przyjść. ² Następnie do nich mówił: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; poproście więc, Pana żniwa, aby wydał na świat robotników na swoje żniwo. ³ Idźcie, oto ja was wysłałam jak baranki w środek wilków. ⁴ Nie noście worka, ani torby, ani obuwia i nikogo na drodze nie pozdrawiajcie. ⁵ Zaś do którego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. ⁶ A jeśli by tam był syn pokoju - wasz pokój na nim spocznie; a jeśli nie - zawróci do was. ⁷ I w tym domu pozostawajcie, jedząc u nich i pijąc; bowiem godny jest robotnik swojej zapłaty. Nie przechodźcie z domu do domu. ⁸ Zaś do którego miasta wejdziecie, a was przyjmą, jedźcie, co przed was zostanie położone. ⁹ Także uzdrawiajcie w nim chore i im mówcie: Przybliżyło się do was Królestwo Boga. ¹⁰ Ale do którego miasta wejdziecie, a by was nie przyjęto, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Także pył, przylepiony **do** nas z waszego miasta - wam strzepujemy; jednak wiedźcie to, że przybliżyło się do was Królestwo Boga. ¹² A mówię wam, że w ów dzień, lżej będzie Sodomie, niż temu miastu.

¹³ Biada ci, Chorazin; biada ci, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie stały się te znaki, które wśród was się stały, dawno by odczuły skruchę, siedząc w worze oraz popiele. ¹⁴ Jednak Tyrowi i Sydonowi **lżej** będzie na sądzie niż wam. ¹⁵ A ty, Kafarnaum, do niebios aż wywyższone - będziesz niższe aż do Krainy Umarłych. ¹⁶

Kto was słucha - mnie słucha, a **kto** was odrzuca - mnie odrzuca; zaś **kto** mnie odrzuca - odrzuca Tego, **który** mnie wysłał.

¹⁷ I z radością wróciło siedemdziesięciu, mówiąc: Panie, w twoim Imieniu i demony się nam podporządkowują. ¹⁸ Ale im powiedział: Widziałem spadającego z Nieba szatana jak błyskawicę. ¹⁹ Oto daję wam moc stąpać po węzłach, skorpionach oraz po całej potędze wroga, a nic wam nie zaszkodzi. ²⁰ Tylko nie radujcie się z tego, że poddają się wam demony; ale raczej cieszcie się **z tego**, że wasze imiona są zapisane w niebiosach.

²¹ W tej godzinie Jezus rozradował się w Duchu i powiedział: Wystawiam cię, Ojcze, Panie Nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi * i pojętnymi, a odsłoniłeś to niemowlętom; zaprawdę, Ojcze, bo powstała przed Tobą taka dobra wola. ²² Wszystko zostało mi przekazane przez mego Ojca i nikt **nie** wie, kim jest Syn, chyba że Ojciec, i kim jest Ojciec, chyba że Syn oraz ten, komu Syn postanowi odsłonić. ²³ A na osobności, zwrócił się do uczniów i powiedział: Szczęśliwe oczy widzące, co **wy** widzicie. ²⁴ Bowiem powiadam wam, że liczni prorocy i królowie chcieli zobaczyć **to**, co wy widzicie - a nie zobaczyli; i usłyszeć **to**, co słyszycie - a nie usłyszeli.

²⁵ Podniósł się także jakiś znawca Prawa, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu, co mam uczynić, **aby** odziedziczyć życie wieczne? ²⁶ A on do niego powiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak rozpoznajesz? ²⁷ Zaś on odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana, twój Boga, z całego twego serca, z całej twej duszy, z całej twej siły i z całej twej myśli; a twój bliźni - jak siebie samego. ²⁸ Zatem mu powiedział: Poprawnie odpowiedziałeś; czyń to, a będziesz żył. ²⁹ A on, chcąc samego siebie uznać za sprawiedliwego, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? ³⁰ Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł na zbójców, którzy go rozebrali, zadali ciosy i odeszli, pozostawiając **go** półumarłego. ³¹ Ale przez przypadek, schodził tą drogą pewien kapłan *, a **gdy** go ujrzał - minął. ³² Podobnie Lewita **, **gdy** pojawił się na tym miejscu; przyszedł, ujrzał **go** i minął. ³³ Ale przybył do niego pewien podróżujący Samarytanin *, a **gdy** go ujrzał - ulitował się. ³⁴ Więc podszedł, opatrzył jego rany, polewając oliwą i winem, **po czym** włożył go na swe bydło, przywiózł go do zajazdu oraz o niego zadbał. ³⁵ A na następny dzień, odjeżdżając, wyciągnął dwa denary, dał **je** gospodarzowi i mu powiedział: Zadbaj o niego, a to co nadto wyłożysz, ja ci oddam w czasie mego powrotu. ³⁶ Zatem, który z **tych** trzech zdaje ci się być bliźnim **temu**, co wpadł na rozbójników? ³⁷ A on powiedział: **Ten, co** czyni wobec niego miłosierdzie. Zatem Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie.

³⁸ A w czasie **gdy** oni szli, zdarzyło się, że on wszedł do jakiegoś miasteczka; i przyjęła go do swego domu pewna kobieta, imieniem Marta. ³⁹ Była też jej siostra, zwana Marią, która usiadła u stóp Jezusa oraz słuchała jego słowa. ⁴⁰ Zaś Marta pochłonięta była przy licznych usługach. Ale przystanęła i powiedziała: Panie, nie obchodzi cię, że moja siostra samą mnie zostawiła **do** usługi? Powiedz jej, żeby mi pomogła. ⁴¹ Zaś Jezus odpowiadając, rzekł jej: Marto, Marto, troszczysz się **oraz** martwisz o wiele, ⁴² a jest konieczność jednego. Maria wybrała sobie dobrą część, która nie zostanie od niej zabrana.

***10,21** także: **zręcznymi, rozsądnymi, bystrymi**

***10,31** Israelita z pokolenia Lewiego oraz domu Ahrona, służący w Świątyni Jerozolimskiej.

***10,32** Israelita z pokolenia Lewiego, służący w Świątyni Jerozolimskiej.

***10,33** mieszkaniec Samarii (patrz: [Jan 8,48](#))

11. A gdy on był w pewnym miejscu, modląc się, **i** gdy przestał, wydarzyło się, **że** któryś z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów. ² Więc im powiedział: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który **jesteś** w niebiosach, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi. ³ Chleba naszego, powszedniego daj nam

przez dzień. ⁴ I odpuść nam nasze winy, bo i sami odpuszczamy każdemu nam winnemu. I nie wprowadź nas w doświadczenie, ale nas wybaw od złego.

⁵ Także do nich powiedział: **Jeśli** ktoś z was będzie miał przyjaciela oraz pójdzie do niego w środku nocy i mu powie: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, ⁶ gdyż z drogi przybył do mnie mój przyjaciel i nie mam mu co podać. ⁷ A on, odpowiadając ze środka, by powiedział: Nie przynoś mi kłopotów. Drzwi są już zamknięte, a moje dzieci są ze mną w łóżu. Nie jestem w stanie wstać i ci dać. ⁸ Powiadam wam, że jeśli wstanie, nie da mu tego nawet z powodu, że jest jego przyjacielem; **ale gdy** się podniesie, da mu ile potrzebuje, z powodu jego bezwstydnego nalegania. ⁹ I ja wam mówię - proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone. ¹⁰ Bo każdy, **kto** prosi - otrzymuje, a **kto** szuka - znajduje, a kołaczącemu - zostanie otwarte. ¹¹ Który z was ojciec, **kiedy go** syn poprosi **o** chleb, **TR** poda mu kamień? A **gdy poprosi o** rybę, **TR** zamiast ryby poda mu węża? ¹² Czy poprosi o jajko, a **TR** poda mu skorpioną? ¹³ Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać waszym dzieciom dobre dary; jakże bardziej Ojciec z Nieba użyczy Ducha Świętego tym, **którzy** Go proszą?

¹⁴ Zaś gdy wyrzucał demona, a był on niemy, wydarzyło się, **że** kiedy demon wyszedł - niemy przemówił; więc tłumy się zdumiały. ¹⁵ Ale niektórzy z nich powiedzieli: Wyrzuca demony przez Beelzebuba - przywódcę demonów. ¹⁶ Zaś drudzy, wystawiając **go** na próbę, żądali od niego znaku z Nieba. ¹⁷ Ale on, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo rozdzielone przeciwko sobie jest pustoszone; a dom na dom pada. ¹⁸ Zatem, jeśli szatan zostałby rozdzielony przeciw sobie, jak wytrwa jego królestwo? Bo mówicie, **że** ja przez Beelzebuba wyrzucam demony. ¹⁹ Jeśli ja przez Beelzebuba wyrzucam demony, wasi synowie przez kogo wyrzucają? Z tego powodu oni będą waszymi sędziami. ²⁰ A jeżeli wyrzucam demony przez palec Boga, zatem przyszło do was Królestwo Boga. ²¹ Gdy uzbrojony mocarz strzeże swojego pałacu, jego majątności są w bezpieczeństwie; ²² zaś kiedy przyjdzie mocniejszy od niego i go zwycięży - zabiera cały jego oręż, na którym polegał, oraz rozdziela swoje łupy. ²³ **Kto** nie jest ze mną - jest przeciwko mnie; a **kto** ze mną nie zbiera - rozprasza.

²⁴ Kiedy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przeprowia się do bezwodnych miejsc, szukając wytchnienia, a **kiedy** nie znajduje, mówi: Wróć do mojego domu, skąd wyszedłem. ²⁵ I przychodzi, i znajduje **go** zamiecionym, i przystrojonym. ²⁶ Wtedy wyrusza oraz bierze do siebie siedem innych duchów, gorszych **od** niego, i wchodzi tam, i mieszkają. Zatem zdarza się, że ostateczne **sprawy** tego człowieka, **są** gorsze **od** początkowych.

²⁷ A kiedy on to mówił, zdarzyło się, że pewna niewiasta podniosła głos z tłumu oraz mu powiedziała: Szczęśliwe łono, które cię nosiło i piersi, które ssałeś. ²⁸ Ale on powiedział: Szczęśliwi raczej **ci, co** słuchają Słowa Boga oraz go strzegą.

²⁹ Zaś gdy się gromadziły tłumy, zaczął mówić: To pokolenie * jest złym pokoleniem. Szuka znaku, a znak mu nie będzie dany, chyba że znak proroka Jonasza. ³⁰ Bowiem jak Jonasz był znakiem dla Niniwitów * - tak i Syn Człowieka stanie się **dla** tego rodu. ³¹ Na sądzie podniesie się królowa południa z mężami tego pokolenia i je potępi; bowiem przybyła z kresów ziemi usłyszeć mądrość Salomona, a oto tutaj większy **od** Salomona. ³² Mężowie Niniwici wstaną na sądzie z tym pokoleniem i je potępią, bo skruszyli się na kazanie Jonasza, a oto tutaj większy **od** Jonasza.

³³ Nikt **z was, kto** zapali lampkę, nie umieszcza **jej w** ukrytym miejscu, ani pod naczyniem - ale na podstawce, aby **ci, co** wchodzi widzieli światło. ³⁴ Lampką ciała jest twoje oko; jeśli zatem, twoje oko będzie szczere, i całe twoje ciało jest jaśniejące. Zaś jeśli będzie złe, i twoje ciało **będzie** ciemne. ³⁵ Badaj zatem, czy blask w tobie nie jest ciemnością. ³⁶ O ile więc, całe twe jaśniejące ciało, nie mając żadnej ciemnej

części – w pełni będzie jaśniejąca, **stanie się** podobnie, jak gdyby lampka blaskiem cię oświecała.

³⁷ A kiedy to powiedział, prosi go pewien faryzeusz, aby zjadł u niego obiad; zatem wszedł i położył się u stołu. ³⁸ Zaś faryzeusz to widząc - zdziwił się, że najpierw nie został obmyty * przed obiadem. ³⁹ Ale Pan do niego powiedział: Wy, faryzeusze, oczyszczacie to, **co jest** z zewnątrz kielicha i półmiska; zaś to, **co** wewnątrz was, pełne jest chciwości oraz złości. ⁴⁰ Nierozsądni, czyż nie Ten, który uczynił to, **co jest** zewnątrz, i to **co** wewnątrz uczynił?

⁴¹ Wręczajcie jałmużnę * tylko **z tego, co** jest wewnątrz, a oto wszystko jest wam czyste. ⁴² Ale biada wam, faryzeuszom, że płaciecie dziesięcinę miętą, zielem ruty i wszelkim ziołem, a lekceważycie sąd * oraz miłość Boga; to należy wywołać oraz tamtego nie zaniechać. ⁴³ Biada wam, faryzeuszom, że miłujecie pierwsze miejsca w domach zgromadzeń i pozdrowienia na rynkach. ⁴⁴ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy *, bo jesteście jak niewidoczne grobowce; zatem nie dostrzegają ich ludzie, **którzy** chodzą powyżej.

⁴⁵ A odpowiadając, pewien **ze** znawców Prawa mu powiedział: Nauczycielu, tak mówiąc i nas obrażasz. ⁴⁶ Zaś on powiedział: Także wam, znawcom Prawa - biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami, **nawet** jednym ze swoich palców nie dotykacie tych brzemion. ⁴⁷ Biada wam, że budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali. ⁴⁸ Zatem potwierdzacie, że zgadzacie się z czynami waszych ojców; bowiem oni ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce. ⁴⁹ Dlatego mądrość Boga i to powiedziała: Wyślę do nich proroków oraz apostołów, i **wielu** spośród nich zabiją, i będą prześladować; ⁵⁰ aby od tego rodu została zażądana krew wszystkich proroków, wylana od założenia świata. ⁵¹ Od krwi Abla, aż do krwi Zachariasza, który zginął pomiędzy ołtarzem - a Domem. Zaiste, powiadam wam, będzie **ona** zażądana od tego rodu. ⁵² Biada wam, znawcom Prawa, bo usunęliście * klucz wyższego poznania; sami nie weszliście, zaś **tych, co** wchodzili - powstrzymaliście. ⁵³ Więc uczeni w Piśmie oraz faryzeusze zaczęli strasznie na niego czyhać, gdyż to mówił w ich obecności, oraz wypytywać go wobec wielu, ⁵⁴ zastawiając na niego pułapki, by coś wyłowić z jego ust, i aby go oskarżyć.

***11,29** także: **ród**

***11,30** mieszkańców Niniwy

***11,38** chodzi o rytualne obmycie

***11,1** tłumaczenie równoległe: **wydajcie litość**

***11,42** także: **oddzielenie, proces, sprawę sądową**

***11,44** także: **aktorzy, hipokryci**

***11,52** także: **wzięliście**

12. A wśród gromadzących się dziesiątków tysięcy tłumu, tak że jedni drugich deptali, najpierw zaczął mówić do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, którym jest obłuda faryzeuszów. ² Gdyż nic **nie** jest całkowicie zasłonięte - co nie będzie otwarcie ukazane, oraz ukryte - co nie będzie poznane. ³ Z tego powodu, co byście powiedzieli w ciemności - będzie słyszane w świetle; a co byście w komórkach szeptali do ucha - będzie głoszone na tarasach.

⁴ A wam, moim przyjaciółom mówię: Nie bójcie się **tych, którzy** zabijają ciało, a po tym, **już** nie mają nic istotnego **do** zrobienia. ⁵ Ale ostrzegę was, kogo macie się bać: Bójcie się Tego, **co** ma władzę - razem z zabiciem - wrzucenia do gehenny; zaiste, mówię wam, Tego się bójcie. ⁶ Czyż nie sprzedają pięć wróbli za dwa assariony * ? A **ani** jeden z nich nie jest zapomniany przed obliczem Boga. ⁷ Przecież są policzone i wszystkie włosy waszej głowy. Zatem, nie bójcie się; przewyższacie wiele wróbli.

⁸ Ale mówię wam: **Do** każdego, kto by mnie wyznał przed ludźmi, do **tęgo** przyzna się Syn Człowieka wobec aniołów Boga. ⁹ Zaś kto by mnie odrzucił przed ludźmi, **ten** dozna wyrzeczenia się wobec aniołów Boga. ¹⁰ Każdemu też, kto powie słowo na

Syna Człowieka - wina zostanie darowana; ale temu, kto powie źle na Ducha Świętego - wina nie zostanie darowana. ¹¹ Zaś gdyby was poprowadzili do miejsc zgromadzeń oraz urzędów i władz, nie martwcie się jak, lub czym się obronicie, albo co powiecie; ¹² bowiem w owej godzinie Duch Święty nauczy was, co należy powiedzieć.

¹³ A ktoś z tłumu mu rzekł: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, **by** się ze mną podzielił dziedzictwem. ¹⁴ Zaś on mu powiedział: Człowieku, kto mnie ustanowił sędzią, czy rozjemcą według waszego **TR**? ¹⁵ Ale powiedział do nich: Uważajcie i strzeżcie się od wszelkiej zachłanności; gdyż nie wśród czyjogoś **posiadania** ponad miarę, znajduje się jego życie; **także nie** z powodu jego majątności. ¹⁶ I powiedział do nich podobieństwo, mówiąc: Pole pewnego bogatego człowieka przyniosło obfity urodzaj. ¹⁷ Więc rozważał w sobie, mówiąc: Co uczynię, bo nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? ¹⁸ Powiedział także: To uczynię: Rozwalę moje składy i zbuduję większe, oraz zgromadzę tam całe moje plony i moje bogactwa. ¹⁸ Powiem też mojej duszy: Duszo, masz wiele dobra, złożonego na mnogie lata; wypoczywaj, zjedz, wypij, baw się. ²⁰ Ale Bóg mu powiedział: Nierozsądny, tej nocy zażądają od ciebie twego życia, a **to** co przygotowałeś, czyje będzie? ²¹ Taki jest ten, **kto** sam sobie zbiera skarb, a nie bogaci się u Boga.

²² Ale rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam, nie martwcie się waszym życiem, co będzieście zjedli; ani ciałem, co będzieście na siebie ubrali. ²³ Życie jest większe **od** pokarmu, a ciało **od** odzienia. ²⁴ Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją, ani nie żną; nie ich jest spiżarnia, ani skład, a Bóg je żywi; jakże dużo bardziej wy przewyższacie ptaki. ²⁵ A kto z was, martwiąc się, może do swego wzrostu dołożyć jeden łokieć? ²⁶ Jeśli zatem, nawet najmniejszej **rzeczy** nie jesteście w stanie **uczynić**, dlaczego o inne się martwicie? ²⁷ Przypatrzcie się liliom, jak wzrastają; nie pracują, ani **nie** przędą; ale powiadam wam, że nawet Salomon, w całej jego wspaniałości, nie przyodział się jak jedna z nich. ²⁸ Zaś jeśli Bóg tak przyodziewa trawę w polu - **co** dziś istnieje, a jutro jest w piec rzucona - **o** ile bardziej was, **o** małej wiary. ²⁹ Zatem wy nie szukajcie **tego** co zjecie, albo co wypijecie, ani nie wbijajcie się w pychę. ³⁰ Bo tego wszystkiego pragną narody świata; a wasz Ojciec wie, że ich potrzebujecie. ³¹ Szukajcie tylko Królestwa Boga, a tamto będzie wam dodane. ³² Nie bój się, mała trzódka, bowiem spodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. ³³ Sprzedajcie wasze majątki i dajcie jałmużnę; sprawcie sobie nie starzejące się sakiewki, niewyczerpany skarb w niebiosach, gdzie złodziej się nie zbliża, ani mól **nie** niszczy; ³⁴ bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce.

³⁵ Niech będą przepasane wasze biodra i palące się lampki. ³⁶ A wy **bądźcie** podobni do ludzi, **co** oczekują swego Pana, kiedy powróci z wesela; aby **gdy** przyjdzie i zapuka, zaraz mu otwarto. ³⁷ Szczęśliwi ci słudzy, których - kiedy Pan przyjdzie - zastanie czuwających; zaprawdę, mówię wam, że się przepasze, ułoży ich przy stole, i obchodząc, będzie im usługiwał. ³⁸ Więc jeśliby przyszedł podczas drugiej, czy trzeciej straży, a tak **ich** znajdzie - ci słudzy są bogaci. ³⁹ Zaś to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział o której godzinie przychodzi złodziej, będąc czujny, nie dopuściłby aby został podkopany jego dom. ⁴⁰ I wy zatem, stawajcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka przychodzi.

⁴¹ A Piotr mu powiedział: Panie, do nas mówisz to podobieństwo, czy też do wszystkich? ⁴² Więc Pan powiedział: Kto zatem, jest wiernym oraz roztropnym zarządcą, którego Pan ustanowił nad swoją służbą, **aby** w porę dawać odmierzony przydział zboża? ⁴³ Szczęśliwy ten sługa, którego - **gdy** przyjdzie jego Pan - znajdzie tak czyniącego. ⁴⁴ Zaprawdę, mówię wam, że ustawi go nad wszystkimi swoimi majątkami. ⁴⁵ Ale gdyby ów sługa powiedział w swoim sercu: Zwleka mój Pan, by przyjść, oraz zaczął ranić sługi i służebnice, jeść, pić i się upijać; [Mateusz 24,49](#); [Dzieje Apostolskie 15,29](#); [Objawienie 17,2](#) ⁴⁶ przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego

się nie spodziewa i w godzinie, której nie zna, oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część umieści z niewierzącymi. ⁴⁷ Zaś ten sługa, który poznał wolę swojego Pana, a **nic** nie przygotował, bądź nie uczynił zgodnie z Jego wolą, będzie wielce zbity. ⁴⁸ A **ten**, który nie poznał, a uczynił **rzeczy** należne nieszczęść, będzie mało zbity. **Od** każdego, któremu zostało wiele dane - wiele od niego będzie wymagane; a któremu zostało wiele powierzone - więcej **od** niego zażądają.

⁴⁹ Przyszedłem wylać ogień na ziemię, więc czego chcę, skoro już zapłonął? ⁵⁰ Lecz mam zostać ochrzczony chrztem i jakże jestem gnębiony, dopóki nie zostanie dokonany. ⁵¹ Przypuszczacie, że przyszedłem dać pokój dla ziemi? Nie, mówię wam, tylko podział *. ⁵² Bo od tego czasu, pięciu w jednym domu zostanie podzielonych, trzech przeciwko dwóm, a dwaj przeciwko trzem. ⁵³ Zostanie podzielony ojciec przeciw synowi, a syn przeciwko ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciwko matce; teściowa przeciw swojej synowej, a synowa przeciwko swojej teściowej.

⁵⁴ Ale rzekł też tłumom: Kiedy widzicie obłok, **co** wschodzi od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewa, i tak się dzieje; ⁵⁵ a kiedy wiatr wiejący od południa, mówicie: Będzie upał, i się staje. ⁵⁶ Obłudnicy, umiecie rozeznaczyć oblicze nieba i ziemi; więc jakże nie uznajecie tego czasu?

⁵⁷ Dlaczego nie odróżniacie sprawiedliwego od siebie samych? ⁵⁸ Kiedy idziesz do przełożonego ze swoim przeciwnikiem, ponieś trud w drodze, **aby** się od niego uwolnić, by cię nie zaciągnął do sędziego; bowiem sędzia wyda cię wykonawcy, a wykonawca wrzuci cię do więzienia. ⁵⁹ Powiadam ci, **raczej** stamtąd nie wyjdiesz, aż nie oddasz i ostatniego grosza.

***12,6** dziesiąta część drachmy, drobny pieniąż

***12,51** także: **zwadę**

13. Ale w tym samym czasie przybyli jacyś **Judejczycy**, oznajmiając mu o Galilejczykach, których przelaną krew Piłat pomieszał z ich ofiarami. ² A Jezus odpowiadając, rzekł im: Przypuszczacie, że w porównaniu do wszystkich Galilejczyków - ci Galilejczycy okazali się grzesznikami, ponieważ doświadczyli takich rzeczy? ³ Nie, mówię wam; a jeżeli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie. ⁴ Albo tych osiemnastu, na których upadła wieża w Siloam i ich zabiła; czy przypuszczacie, że oni okazali się winnymi w porównaniu do wszystkich ludzi zamieszkujących Jerozolimę? ⁵ Nie, mówię wam; ale jeśli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie.

⁶ I powiedział to podobieństwo: Pewien **gospodarz** miał figę, zasadzoną w swojej winnicy; i przyszedł szukając na niej owocu, ale nie znalazł. ⁷ Więc powiedział do winogrodnika: Oto przychodzę trzy lata szukając owocu na tej figie, a nie znajduję. Wytnij ją; dlaczego zaniedbujesz i ziemię? ⁸ Zaś on odpowiadając, mówi mu: Panie, pozostaw ją ten rok, póki **nie** skopię wokół niej oraz **nie** obrzucę jej nawozem. ⁹ Może przyniesie owoc; a jeśli nie - **wtedy** ją wytniesz.

¹⁰ A w szabat nauczał w jednej bóżnicy. ¹¹ I oto była **tam** niewiasta, **co** miała **przez** osiemnaście lat chorobliwe usposobienie. Zatem była zgięta i nie mogła się zupełnie wyprostować. ¹² Ale Jezus, **kiedy** ją ujrzał, zwrócił się do niej i jej powiedział: Niewiasto, zostajesz uwolniona **od** twojej choroby. ¹³ Nałożył też **na** nią ręce; więc zaraz się wyprostowała oraz chwaliła Boga. ¹⁴ Zaś przełożony bóżnicy - oddzielając się i oburzając, że Jezus uzdrowił **w** szabat - powiedział tłumowi: Istnieje sześć dni w których trzeba pracować; i **kiedy** przychodzicie, w te się leczycie; a nie **w** dzień odpoczynku. ¹⁵ Ale Pan mu odpowiedział i rzekł: Obłudniku, **czyż** każdy z was, w szabat, nie odwiązuje od żłobu swego byka *, lub osła oraz **go** wyprowadza i poi? ¹⁶ Czy tą **niewiastę**, będącą córką Abrahama, którą szatan związał **na** osiemnaście lat, **w** dzień szabat nie należało rozwiązać od tych więzów? ¹⁷ A **kiedy** on to mówił,

wszyscy, **co** mu byli przeciwni - stali się zawstydzeni oraz cały tłum radował się ze wszystkich wspaniałości, **które** się przez niego pojawiały.

18 Zatem powiedział: Do czego jest podobne Królestwo Boga oraz do czego je przyrównam? **19** Podobne jest **do** ziarna gorczycy, które człowiek wziął i wrzucił do swojego ogrodu; więc urosło i stało się wielkim drzewem, a na jego gałęziach zagnieździły się ptaki nieba.

20 I znowu powiedział: Do czego porównam Królestwo Boga? **21** Podobne jest do zaczynu, który niewiasta wzięła oraz schowała w trzech satonach * pszennej mąki, aż wszystko spulchniało.

22 Potem przechodził przez miasta i miasteczka - nauczając, i robiąc wędrowkę do Jerozolimy. **23** Ale ktoś mu powiedział: Panie, czy nieliczni **są** ratowani od śmierci *? A on do nich powiedział: **24** Czyńcie wysiłki, **aby** wejść przez ciasną bramę; bo mówię wam, **że** wielu będzie **usiłowało** wejść, a nie będą mieli siły. **25** Od kiedy Pan domu wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie też stawać na zewnątrz oraz pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A odpowiadając, powie wam: Nie znam was, dlaczego **tu** jesteście? **26** Wtedy zaczniecie mówić: Przed twoim obliczem jedliśmy i piliśmy, a na naszych ulicach nauczałeś. **27** Więc powie: Mówię wam, nie znam was, dlaczego **tu** jesteście? Trzymajcie się z dala ode mnie, wszyscy sprawcy bezprawia *. **28** A tam będzie płacz oraz zgrzytanie zębów, gdy w widzeniu ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakóba oraz wszystkich proroków w Królestwie Boga, zaś was wyrzuconych na zewnątrz. **29** Przyjdą też od wschodu, zachodu, i od północy oraz południa, i zostaną położeni u stołu w Królestwie Boga. **30** A są ostatni, którzy będą pierwszymi; oraz są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

31 W ten czas podeszli pewni faryzeusze, mówiąc mu: Wyjdź i stąd wyrusz, bo Herod chce cię zabić. **32** Zatem im powiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam demony oraz dokonuję uzdrowień, dzisiaj i jutro, a trzeciego **dnia** kończę.

33 Jednak jest mi konieczne, **abym** dzisiaj, jutro i pojutrze szedł; bo nie pozwolono prorokowi zginąć na zewnątrz Jerozolimy. **34** Jerozolimo, Jerozolimo, **co** zabijasz proroków oraz kamieniujesz **tych, których** do ciebie wysłano; ilekroć chciałem zgromadzić twoje dzieci w ten sposób, jak kura swoje pisklęta pod skrzydła - a nie chcieliście. **35** Oto wasz dom jest wam zostawiony opuszczony. Zaprawdę, mówię wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie **czas**, gdy powiecie: *Błogosławiony Ten, co przychodzi w Imieniu Pana.* **Psalm 118,26**

***13,15** także: **krowy**

***13,21** hebrajska miara objętości, wynosząca ok. 13 l.

***13,23** także: **zbawiani**

***13,27** także: (w odniesieniu do Praw Boga) **niesprawiedliwości, przestępstwa, grzechu**

14. Także w szabat, gdy on był w domu pewnego przełożonego faryzeuszów, aby zjeść chleb - wydarzyło się, że oni go obserwowali. **2** I oto był przed nim jakiś człowiek, chory na puchlinę wodną. **3** A Jezus oddzielając się, powiedział do znawców Prawa oraz faryzeuszów, mówiąc: Wolno jest w szabat uzdrowić? **4** Zaś oni milczeli. Więc ujął go, uzdrowił oraz odprawił. **5** I oddzielając się, powiedział do nich: Który z was, **kiedy** mu w dzień szabatu wpadnie do studni osioł, czy byk *, natychmiast go nie wyciągnie? **6** I nie mieli mu siły na to odpowiedzieć.

7 Ale **gdy** zauważył, jak wybierali sobie pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, mówiąc do nich: **8** Gdybyś był przez kogoś zaproszonym na weselną ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca przy stole; aby kiedyś **ktoś** cenniejszy od ciebie nie był do niego wezwany; **9** a ten, **który** ciebie i jego zaprosił, powie ci: Użycz jemu miejsce. Wtedy, ze wstydem, zaczniesz zajmować ostatnie miejsce. **10** Ale gdybyś był zaproszony i poszedł, rozłóż się na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, **który** cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przejdź wyżej.

Wtedy wydarzy ci się zaszczyt wobec **tych, którzy** z tobą współleżą. ¹¹ Bowiem każdy, **kto** siebie wywyższa - zostanie uczyniony niskim; a **kto** siebie uniża - zostanie wywyższony. ¹² Ale mówił i temu, **który** go zaprosił: Gdybyś sprawił obiad, czy wieczerzę, nie zapraszaj twoich przyjaciół, ani twoich braci, ani twoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby i oni kiedyś w zamian cię nie zaprosili. Bo odpłata by ci się dokonała. ¹³ Lecz gdybyś sprawił przyjęcie, zapraszaj biednych, ułomnych, chromych, ślepych; ¹⁴ a będziesz bogaty, bo nie mają ci **czym** odpłacić; ale będzie ci odpłacone w czasie wzniesienia sprawiedliwych.

¹⁵ Zaś **kiedy** to usłyszał ktoś z współleżących, powiedział mu: Bogaty **ten**, kto będzie jadł chleb w Królestwie Boga. ¹⁶ A on mu rzekł: Pewien człowiek sprawił wielką ucztę oraz wielu zaprosił. ¹⁷ Zatem **w** godzinie uczyty wysłał swojego sługę, **aby** powiedział zaproszonym: Przychodźcie, bo wszystko jest już gotowe. ¹⁸ A wszyscy zaczęli się jednakowo wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i mam utrapienie, wyszedłem **aby** je zobaczyć; proszę cię, uważaj mnie **za** odmówionego. ¹⁹ A drugi powiedział: Kupiłem pięć par byków i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego. ²⁰ A inny powiedział: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. ²¹ Więc **kiedy** sługa wrócił, oznajmił to swojemu panu. Wtedy pan domu, rozgniewawszy się, powiedział swojemu słudze: Wyjdź szybko na place i ulice miasta oraz wprowadź tu biednych, ułomnych, chromych i ślepych. ²² A sługa powiedział: Panie, stało się jak nakazałeś, a jeszcze jest miejsce. ²³ Więc pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i ogrodzenia oraz zmuszaj **do** wejścia, aby został zapełniony mój dom. ²⁴ Bowiem powiadam wam, że żaden z tych zaproszonych mężów nie skosztuje mej uczyty.

²⁵ A razem z nim szły wielkie tłumy. Zatem **gdy** się odwrócił, powiedział do nich: ²⁶ Jeśli ktoś do mnie przychodzi, a nie nienawidzi * swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i sióstr, a nawet swojego życia - nie może być moim uczniem. ²⁷ Kto nie zniesie * swojego krzyża, a idzie za mną - nie może być moim uczniem. ²⁸ Bo kto z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie siada i nie przelicza wydatku, czy ma na wykonanie? ²⁹ By przypadkiem nie położył fundamentu, a nie mógł jej wykończyć. A wszyscy, **którzy** by to widzieli, zaczęliby z niego kpić, ³⁰ mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał dokończyć. ³¹ Albo który król, **gdy** wyrusza zetrzeć się na wojnie z drugim królem, **nie** usiądzie i wprawdzie się nie zastanowi, czy jest zdatny w dziesięć tysięcy wyjść naprzeciwko dwudziestu tysiącom, **co** wyruszają przeciw niemu? ³² Zaś jeśli nie, kiedy on jest jeszcze daleko, wysyła poselstwo i wypytuje odnośnie pokoju. ³³ Tak więc, każdy z was, kto nie wyrzeka się wszystkich swoich majątkości - nie może być moim uczniem.

³⁴ Sól **jest** dobra; ale jeśli sól straci smak, czym zostanie przyprawiona? ³⁵ Nie jest odpowiednia ani do ziemi, ani do nawozu; **lecz** na zewnątrz ją wyrzucają. **Kto** ma uszy by służyć, niech służy.

***14,5** także: **krowa**

***14,26** także: **nie cierpi**

***14,27** także: **zabierze; wytrzymuje**

15. Ale byli oraz zblizali się do niego, by go słuchać, wszyscy poborcy podatków i grzesznicy. ² A faryzeusze oraz uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten przyjmuje grzeszników i razem z nimi je. ³ Ale powiedział do nich to podobieństwo, mówiąc: ⁴ Który z was człowiek, **co** ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie podąża za ową zaginioną, aż ją znajdzie? ⁵ A gdy znajdzie, ciesząc się, nakłada ją na swe ramiona, ⁶ i **kiedy** przyjdzie do domu, zwołuje przyjaciół oraz sąsiadów, mówiąc im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem mą zaginioną owcę. ⁷ Powiadam wam, że tego rodzaju radość

będzie w Niebie z jednego, skruszonego grzesznika, jak z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie mają potrzeby skruchy.

⁸ Lub która niewiasta mając dziesięć drachm *, jeśli zgubiła jedną drachmę, nie zapala lampki, **nie** zamiata domu oraz starannie **nie** szuka, dopóki nie znajdzie? ⁹ A **kiedy** znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Cieszcie się ze mną; bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. ¹⁰ Powiadam wam, tego rodzaju radość zdarza się twarzą w twarz aniołom Boga, z jednego grzesznika, **który** się skrusza.

¹¹ Także powiedział: Pewien człowiek miał dwóch synów; ¹² zaś młodszy z nich powiedział ojcu: Ojcze, daj mi przypadającą część mienia. Więc rozdzielił im środki do życia. ¹³ A po niewielu dniach, młodszy syn zabrał wszystko, odjechał do dalekiej krainy oraz żyjąc rozrzutnie, rozproszył tam swoje mienie. ¹⁴ A **kiedy** ^{TR} wszystko wydał, w tej krainie powstał wielki głód, zaś on zaczął cierpieć niedostatek. ¹⁵ Więc wyruszył i przystał do jednego obywatela tej krainy; a on go posłał do swojej posiadłości, **aby** paść świnie. ¹⁶ Pragnął też napełnić swój brzuch owocami drzewa świętojańskiego, które jadły świnie, ale nikt mu tego nie dawał. ¹⁷ Zaś **kiedy** przyszedł do siebie, powiedział: Ilu najemników mego ojca ma w obfitości chleby, a ja tu ginę z głodu. ¹⁸ Wstanę, wyruszę do mego ojca i mu powiem: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie. ¹⁹ Już nie jestem godny, **aby** zostać nazwany twoim synem; uczyni mnie jak jednego z twoich najemników. ²⁰ Więc wstał i poszedł do swojego ojca. A gdy on był jeszcze daleko oddalony, ujrzawszy go jego ojciec, ulitował się, podbiegł, padł na jego szyję oraz go ucałował. ²¹ Zaś syn mu powiedział: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. ²² A ojciec powiedział do swoich sług: Wynieście najprzedniejszą szatę i go ubierzcie; dajcie sygnet na jego rękę oraz sandały na nogi. ²³ Przyprawdźcie też tłuste cielę, zabijcie, i jedząc bądźmy weseli; ²⁴ bowiem ten mój syn był umarły - a ożył, był zaginiony - a się znalazł. Zatem zaczęli się weselić.

²⁵ Zaś jego starszy syn był na polu. A gdy przychodząc, zbliżył się do domu, usłyszał muzykę oraz tańce. ²⁶ Więc przywołał jednego ze sług i pytał, co by to mogło się dziać. ²⁷ Zaś on mu powiedział: Twój brat jest obecny, a twój ojciec zabił tłuste cielę, bo go zdrowo myślącym odzyskał. ²⁸ Zatem się rozgniewał i nie chciał wejść, choć jego ojciec wyszedł oraz go wzywał. ²⁹ A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto tak wiele lat ci służyłem i nigdy nie zlekceważyłem twojego przykazania, a nie dałeś mi nigdy kozła, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. ³⁰ Ale **kiedy** przyszedł ten twój syn, który przeżarł z prostytutkami twoje środki do życia, zabił mu tłuste cielę. ³¹ A on mu powiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoje. ³² Ale należało się uweselić i uradować, bo ten twój brat był umarły - a ożył, był zaginiony - a został znaleziony.

*15,8 nazwa monety

16. Mówił także do swoich uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, i ten został **przed** nim oskarżony, że trwoni jego dobra. ² Więc zawołał go i mu powiedział: Co to słyszę o tobie? Zdadz rachunek z twojego zarządzania, bo nie możesz już rządzić. ³ Zaś zarządca powiedział sam w sobie: Co uczynię, gdyż mój pan odbiera ode mnie zarządzanie? Kopać nie mam siły, żebrać się wstydzę. ⁴ Wiem, co mam zrobić, by **kiedy** zostaną usunięty z zarządzania, przyjęli mnie do swych domów. ⁵ Zatem zawołał do siebie każdego z dłużników swego pana i powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien memu panu? ⁶ Zaś on rzekł: Sto baryłek * oliwy. A **on** mu powiedział: Weź swoje papiery wartościowe, szybko usiądź i napisz pięćdziesiąt. ⁷ Potem powiedział drugiemu: A ty ile jesteś winien? Zaś on mu powiedział: Sto korców * pszenicy. Mówi mu: Weź swoje papiery wartościowe i napisz osiemdziesiąt. ⁸ Więc pan pochwalił zarządcę niesprawiedliwości, że rozumnie

uczynił. Gdyż synowie tego porządku są rozumniejsi względem swojego plemienia, z powodu synów światła. ⁹ Także ja wam powiadam: Uczynicie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby - gdy ustaniecie - powitali was na wieczystych przybytkach. ¹⁰ Wierny w najmniejszym - jest także wierny w wielkim. A niesprawiedliwy w najmniejszym - i w wielkim jest niesprawiedliwy. ¹¹ Jeśli zatem, nie byliście wiernymi przy niesprawiedliwej mamonie, kto wam powierzy nie sfalszowane? ¹² A jeśli nie byliście wiernymi w nieprzyjacielskim, kto wam wyznaczy wasze? ¹³ Żaden sługa nie może dwom panom służyć; bowiem albo jednego znienawidzi, a drugiego będzie miłował; bądź jednego będzie się trzymał, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

¹⁴ A tego wszystkiego słuchali faryzeusze, którzy byli chciwymi oraz go wyśmiewali.

¹⁵ Więc im powiedział: Wy uważacie samych siebie za sprawiedliwych przed ludźmi, ale Bóg poznaje wasze serca; ponieważ **co jest** wyniosłe wśród ludzi, jest obrzydliwością wobec Boga. ¹⁶ Prawo oraz prorocy **byli** aż do Jana; następnie głoszone jest Królestwo Boga i każdy się gwałtem do niego wdiera. ¹⁷ Ale łatwiej jest Niebu i ziemi przeminąć, niż upaść jednej kresce Prawa. ¹⁸ Każdy, **kto** odprawia swoją żonę, a poślubia inną - cudzołoży; i kto odprawioną od męża poślubia - cudzołoży.

¹⁹ Był pewien bogaty człowiek, **który** wkładał na siebie purpurę i bisior, co dzień wspaniale się zabawiając. ²⁰ Ale żył **też** pewien żebrzący, owrzodzony imieniem Łazarz, wyrzucony przy jego bramie. ²¹ Więc pragnął nasycić się z okruszków, **które** spadały ze stołu bogatego; a tylko chodzące psy lizały jego wrzody. ²² Ale zdarzyło się umrzeć biednemu i przez aniołów został on odniesiony na łono Abrahama. Umarł także bogaty i został pogrzebany. ²³ A w Krainie Umarłych, będąc w męczarniach, podniósł swoje oczy i widzi z daleka Abrahama oraz Łazarza na jego łonie. ²⁴ Zatem **TR** wołając, powiedział: Ojcie Abrahامية, zmiłuj się **nade** mną oraz pošlij Łazarza, aby zanurzył **w** wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo cierpię w tym płomieniu. ²⁵ Ale Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że twoje dobra odebrałeś w twoim życiu; a Łazarz, podobnie - nieszczęścia. Zaś teraz, on tutaj jest pocieszany, a ty cierpisz. ²⁶ I przy tym wszystkim, pomiędzy nami - a wami jest przytwierdzona wielka przepaść, aby **ci, co** chcą stąd do was przejść - nie mogli, ani stamtąd - nie mogli się do nas przepawić. ²⁷ Zatem powiedział: Proszę cię więc, ojcie, abyś go posłał do domu mojego ojca, ²⁸ bowiem mam pięciu braci. Niech im wyda świadectwo, aby także i oni **nie** przyszli do tego miejsca cierpienia. ²⁹ A Abraham mu mówi: Mają Mojżesza oraz proroków; niech ich posłuchają. ³⁰ A on powiedział: Nie, ojcie Abrahامية; ale skruszeją, jeśli pójdzie do nich ktoś z nieboszczyków. ³¹ Zaś **on** mu powiedział: Skoro nie słuchają Mojżesza i proroków, więc **nawet** jeśliby wstał ktoś z martwych - nie będą posłuszni.

***16,6** miara pojemności, ok.45 l.

***16,7** miara objętości, ok. 435 l.

17. A do uczniów powiedział: Niemożliwe jest nie przyjść zgorszeniom *, ale biada **temu**, poprzez którego przychodzą. ² Korzystniej mu jest, jeśli zostaje umocowany kamień młyński wokół jego szyi i jest rzucony w morze, niż by miał przywieźć do zgorszenia jednego z tych małych. ³ Uważajcie na siebie. A jeżeli przeciwko tobie zawinił twój brat - skarc go, a jeśliby odczuł skruchę - daruj mu winę. ⁴ Także jeśli **przez** dzień siedmiokroć zawinił przeciw tobie i siedmiokroć na dzień powrócił do ciebie, mówiąc: Żałuję - darujesz mu winę.

⁵ Zaś apostołowie powiedzieli Panu: Dodaj nam wiary. ⁶ A Pan powiedział: Jeśli macie wiarę jak ziarno gorczycy i powiecie temu drzewu morwowemu: Wyrwij się z korzeniami i zasadź się **przy** morzu; także byłoby wam posłuszne.

⁷ A kto z was, mając sługę, **co** orze, albo pasie, **kiedy wróci** z pola zaraz **mu** powie: Gdy przyjdiesz, połóż się u stołu. ⁸ Czy raczej mu nie powie: Przygotuj, co mógłbym zjeść na wieczerzę; a **kiedy** się przepasziesz - usłuż mi, aż się najem oraz wypiję, a potem ty sobie zjesz i wypijesz? ⁹ Czy ma wdzięczność **względem** sługi, że uczynił, co było nakazane? Nie sądzę. ¹⁰ Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Jesteśmy bezużytecznymi sługami, ponieważ co byliśmy winni zrobić - zrobiliśmy.

¹¹ A zdarzyło mu się wyruszyć do Jerozolimy i przechodził ^{TR} przez miejsce **między** Samarią, a Galileą. ¹² Więc **kiedy** ^{TR} wchodził do pewnego miasteczka, wyszło mu naprzeciwko dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z dala. ¹³ I podnieśli oni głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się **nad** nami. ¹⁴ A **gdy** to ujrzął, powiedział im: Wyruszcie oraz pokażcie się kapłanom. Zatem **kiedy** się dokonało ich odejście, zostali oczyszczeni. ¹⁵ Zaś jeden z nich **kiedy** ujrzął, że został uzdrowiony, powrócił z wielkim głosem, chwalać Boga. ¹⁶ I przy jego nogach padł na oblicze oraz mu dziękował; a był on Samarytaninem. ¹⁷ Więc Jezus odpowiadając, rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie dziesięciu? ¹⁸ Nie odkryli **tego, by** wrócić i oddać chwałę Bogu; lecz tylko ten cudzoziemiec? ¹⁹ Nadto mu powiedział: Wstań, idź; twoja wiara cię uzdrowiła.

²⁰ Ale zapytany przez faryzeuszów, **kiedy** przychodzi Królestwo Boga, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boga nie przychodzi wśród przyglądania się z boku. ²¹ Nie powiedzą też: Oto tu, lub - oto tam; bowiem Królestwo Boga oto jest wewnątrz was.

²² A do uczniów powiedział: Przyjdą czasy, że zapragniecie ujrzeć jeden z dni Syna Człowieka, a nie zobaczycie. ²³ Nawet gdy wam powiedzą: Oto tu, albo - oto tam; nie chodźcie, ani nie gońcie. ²⁴ Bowiem jak błyskawica - świecąc z **miejsca** pod niebem, ku temu poniżej nieba świeci - taki będzie w swym dniu i Syn Człowieka. ²⁵ Ale najpierw musi on wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez to pokolenie. ²⁶ A jak było w dniach Noego - tak będzie i w dniach Syna Człowieka. ²⁷ Jedli, pili, żenili się, za mąż wydawali, aż do owego dnia, **gdy** Noe wszedł do arki, i przyszedł potop oraz wszystkich wygubił. ²⁸ Podobnie też, jak się stało w dniach Lota; jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali. ²⁹ Ale **tego** dnia, którego Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki, oraz wszystkich wygubił. ³⁰ Zgodnie z tym będzie **w** dniu, który odsłania Syn Człowieka. ³¹ W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego sprzęty w domu, niech nie schodzi je zabrać. A kto w polu, także niech nie zawraca do tyłu. ³² Przypomnijcie sobie żonę Lota. ³³ Jeśli ktoś będzie pragnął zachować swoje życie * - straci je; zaś kto by je stracił - zachowa je do życia. ³⁴ Powiadam wam: Owey nocy dwaj będą na jednym łożu; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostanie pominięty. ³⁵ Dwie będą mielące na tym samym; jedna zostanie wzięta do siebie, a druga zostanie pominięta. ³⁶ Dwaj będą na roli; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostawiony. ³⁷ A odpowiadając, mówią mu: Gdzie, Panie? Zaś on im powiedział: W którym miejscu **jest** ciało, tam zbiorą się i orły.

*^{17,1} także: pułapkom

*^{17,33} także: uratować swą duszę

18. Także powiedział im podobieństwo odnośnie tego, że trzeba się zawsze modlić i nie ustawać, ² mówiąc: W jednym mieście był pewien sędzia, który się nie bał Boga oraz nie szanował człowieka. ³ Ale była w tym mieście wdowa i przychodziła do niego, mówiąc: Weź mnie w obronę z powodu mego przeciwnika. ⁴ Lecz nie chciał przez pewien czas, zaś potem powiedział w sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani człowieka nie szanuję; ⁵ w istocie, z powodu sprawiania mi przykrości **przez** tą wdowę - wezmę ją w obronę, by przychodząc, nie dokuczała mi do końca. ⁶ Zaś Pan powiedział: Posłuchajcie co mówi ten sędzia bezprawia. ⁷ A czy Bóg nie miałby sprawić obrony swych wybranych, wołających do niego dniem i nocą, oraz **czy**

zwleka wobec nich? ⁸ Powiadam wam, że w pośpiechu spowoduje ich obronę. Lecz **kiedy** przyjdzie Syn Człowieka, czy znajdzie wiarę na ziemi?

⁹ Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi - więc mieli za nic pozostałych - to podobieństwo: ¹⁰ Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. ¹¹ Faryzeusz, **gdy** stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni **z** ludzi - drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżni; albo i jak ten celnik. ¹² Poszczę dwa razy **na** tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. ¹³ Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się **w** swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. ¹⁴ Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu - w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, **kto** się wywyższa - zostanie uniżony, zaś **kto** się uniża - zostanie wywyższony.

¹⁵ Przynosili mu także niemowlęta, aby ich dotykał, zaś uczniowie to widząc, ich ganili. ¹⁶ Ale Jezus przywołał je, mówiąc: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom i je nie powstrzymujcie; bowiem takich jest Królestwo Boga. ¹⁷ Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmuje Królestwa Boga jak dziecko - nie wejdzie do niego.

¹⁸ Więc zapytał go pewien rządca, mówiąc: Nauczycielu dobry *, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne? ¹⁹ Zaś Jezus mu powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym *? Nikt nie **jest** dobry *, tylko jeden Bóg. ²⁰ Znasz przykazania: Nie scudzołóż, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadczyć fałszywie, szanuj swego ojca i matkę. ²¹ A on powiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. ²² Zaś Jezus, **gdy** to usłyszał, powiedział mu: Jeszcze jednego ci brakuje; wszystko, jak masz liczne, sprzedaj i daj **tym, którzy** żebrzą, a będziesz miał skarb w niebiosach; zaś tutaj mi towarzyszyć. [Mateusz 5,3; Dokonania apostołów 2,44 - 45](#) ²³ Ale on, **kiedy** to usłyszał, stał się zasmucony, bowiem był bardzo bogaty.

²⁴ A Jezus **gdy** ^{TR} zobaczył, że stał się zasmucony, powiedział: Z jakim trudem **ci, co** mają bogactwa wchodzą do Królestwa Boga. ²⁵ Gdyż łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do Królestwa Boga. ²⁶ Ale słyszący **to** powiedzieli: A kto może być zbawiony? ²⁷ Zaś on rzekł: Niemożliwe dla ludzi - możliwe jest przy Bogu. ²⁸ A Piotr powiedział: Oto my wszystko opuściliśmy i zaczęliśmy ci towarzyszyć. ²⁹ Zaś on im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma nikogo, kto opuścił dom, lub rodziców, lub braci, lub żonę, lub dzieci dla Królestwa Boga, ³⁰ który nie weźmie daleko więcej w tym czasie, a życia wiecznego w nadchodzącym porządku.

³¹ I wziął ze sobą dwunastu oraz do nich powiedział: Oto wchodzimy * do Jerozolimy. Zatem zostanie wypełnione wszystko, co napisane przez proroków **odnośnie** Syna Człowieka. ³² Bowiem zostanie wydany poganom, wyśmiany, znieważony i opluty, ³³ oraz **kiedy** go ubiczują - zabijają; a trzeciego dnia powstanie. ³⁴ A oni nic **z** tego nie rozumieli, gdyż ^{TR} ta sprawa była z dala od nich zakryta; zatem nie pojmowali **tego**, co zostało powiedziane.

³⁵ Ale **kiedy** on zbliżał się do Jerycha, zdarzyło się, że pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. ³⁶ Zaś **gdy** usłyszał przechodzący tłum, pytał, co by to było. ³⁷ Zatem mu powiedziano, że obok przechodzi Jezus Nazarejczyk. ³⁸ Więc zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zmiłuj się nade mną. ³⁹ A ci, **co** szli przodem, gromili go, aby milczał; ale on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną. ⁴⁰ Zaś Jezus stanął i kazał go przyprowadzić do siebie; a **kiedy** on się zbliżył, spytał go, mówiąc: ⁴¹ Co chcesz bym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym widział. ⁴² Więc Jezus mu powiedział: Przejrzyj; twoja wiara cię wybawiła. ⁴³ Zaraz też przejrzał oraz szedł za nim, wielbiąc Boga. **Co** **kiedy** cały lud **to** zobaczył - oddał chwałę Bogu.

***18,18 - 19** także: **prawy, sprawiedliwy, odpowiedni, hojny, łaskawy; doskonały**

***18,31** także: **wchodzimy wzywz**

19. Zatem gdy wszedł, przechodził przez Jerycho. ² A oto mąż zwany imieniem Zacheusz - a był on przełożonym celników oraz był ^{TR} bogaty. ³ Pragnął też ujrzeć Jezusa - jaki jest, a nie mógł z powodu tłumu, bowiem był mały wzrostem. ⁴ Więc podbiegł do przodu i by go ujrzeć, wszedł na sykomorę *, gdyż miał tamtędy przechodzić. ⁵ A kiedy Jezus przyszedł na owo miejsce, spojrzał w górę, ujrzał go oraz powiedział do niego: Zacheuszu, zejź szybko, bo dzisiaj jest mi konieczne zatrzymać się w twoim domu. ⁶ Zatem spiesząc się, zszedł, oraz z radością go podjął. ⁷ A wszyscy **kiedy to** zobaczyli, szemrali, mówiąc: Przybył, **aby** być gościem u grzesznego człowieka. ⁸ Zaś Zacheusz postanowił **oraz** powiedział do Pana: Oto daję ubogim połowę moich majątności, Panie; a jeżeli kogoś fałszywie o coś oskarżyłem - odpłacę poczwórnice. ⁹ Zaś Jezus powiedział do niego: Dzisiaj dokonano się zbawienie tej rodziny; ponieważ on także jest synem Abrahama. ¹⁰ Bowiem Syn Człowieka przyszedł odszukać **to**, co zaginione, oraz ocalić od śmierci.

¹¹ A gdy oni to pojmwali, mówiąc dalej, powiedział podobieństwo dlatego, że był ^{TR} blisko Jerozolimy, a im się wydawało, że natychmiast ma się objawić Królestwo Boga. ¹² Zatem powiedział: Pewien szlachetnie urodzony człowiek wyruszył do dalekiej krainy, **by** odebrać **dla** siebie panowanie i powrócić. ¹³ Więc wezwał dziesięciu **ze** swoich sług, dał im dziesięć min * oraz do nich powiedział: Zajmijcie się sprawami aż do **mojego** przyjścia. ¹⁴ Ale jego obywatele go nie cierpieli i z powrotem odesłali jego poselstwo, mówiąc: Nie chcemy **aby** ten zapanował nad nami. ¹⁵ Zdarzyło się także, że gdy on wrócił **po** wzięciu panowania, kazał zawołać do siebie owe sługi, którym dał pieniądze, by się dowiedzieć, co który uzyskał w interesach. ¹⁶ Przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. ¹⁷ Zatem mu powiedział: Dobrze sługo pożyteczny; ponieważ byłeś godny zaufania w najmniejszym, zostań zwierzchnikiem nad dziesięcioma miastami. ¹⁸ Przyszedł też drugi, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła pięć min. ¹⁹ Więc powiedział i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami. ²⁰ Przyszedł też pozostały, mówiąc: Panie, oto twoja mina, którą miałem odłożoną w chustce, ²¹ ponieważ się ciebie obawiałem; bo jesteś człowiekiem surowym - usuwasz, czego nie postawiłeś oraz żniesz, czego nie siałeś. ²² Mówi mu: Z twoich ust cię sądzę, zły sługo. Wiedziałeś, że ja jestem człowiekiem surowym, **który** usuwa, czego nie postawił oraz żnie, czego nie siał? ²³ Więc dlaczego nie dałeś moich pieniędzy na stół bankiera *? A ja bym przyszedł i wziął je z zyskiem. ²⁴ I powiedział stojącym obok: Weźcie od niego minę oraz dajcie ją **temu**, **który** ma dziesięć min. ²⁵ Zatem mu powiedzieli: Panie, **przecież** ma dziesięć min! ²⁶ Powiadam wam, że każdemu, **kto** ma - zostanie dane; zaś od **tego**, **co** nie ma i **to** co ma - zostanie od niego zabrane. ²⁷ Co więcej, tych moich wrogów, **którzy** nie chcą mojego panowania nad nimi, przyprowadźcie tutaj oraz przede mną ich zabijcie.

²⁸ A **kiedy to** powiedział - ruszył naprzód, wchodząc * do Jerozolimy. ²⁹ Zdarzyło się też, gdy zbliżał się do Betfage i Betanii, ku wzniesieniu zwanym **górami** Oliwek, że wysłał dwóch swoich uczniów, ³⁰ mówiąc: Idźcie do miasteczka naprzeciwko. **A kiedy** w nie wejdziecie, znajdziecie uwiązane osłę, na którym nigdy, żaden człowiek nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie. ³¹ A jeśli ktoś was zapyta: Dlaczego **je** odwiązujecie? Tak mu powiedzcie: Jego Pan ma potrzebę. ³² Zatem wysłani odeszli i znaleźli jak im powiedział. ³³ A **gdy** oni odwiązywali osłę, jego gospodarze powiedzieli do nich: Dlaczego odwiązujecie osłę? ³⁴ Zaś oni powiedzieli: Jego Pan ma potrzebę. ³⁵ Potem przyprowadzili je do Jezusa, narzucili na osłę swoje szaty oraz wsadzili **na** **nie** Jezusa. ³⁶ Zaś **gdy** on jechał, stali swoje szaty na drodze.

³⁷ A kiedy on się zbliżał do zejścia z góry Oliwek, cała mnogość uczniów, radując się, wielkim głosem zaczęła wielbić Boga za wszystkie cuda, które widzieli, ³⁸ mówiąc: *Błogostawiony Król, przychodzący w Imieniu Pana; pokój w Niebie i chwala na wysokościach.* **Psalm 118,26** ³⁹ A pewni faryzeusze z tego tłumu powiedzieli do

niego: Nauczycielu, upomnij twoich uczniów. ⁴⁰ Więc odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeżeli ci umilkną - kamienie będą krzyczeć.

⁴¹ A gdy się zbliżył, ujrzał miasto oraz zapłakał nad nim, mówiąc: ⁴² Gdybyś i ty poznało, w tym twoim dniu, **co zmierza** ku pokojowi; ale teraz zostało **to** zakryte z dala od twoich oczu. ⁴³ Bowiem przyjdą na ciebie dni i twoi nieprzyjaciele otoczą cię palisadą, okrążą cię oraz zewsząd cię ścisną. ⁴⁴ Powalą cię na ziemię i twoje dzieci w tobie, i nawet nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; **a to** z tego powodu, **że** nie poznałaś czasu twojego nawiedzenia.

⁴⁵ A **kiedy** wszedł do Świątyni, zaczął wyganiać **tych, co** w niej sprzedawali i kupowali, ⁴⁶ mówiąc im: Jest napisane: *Dom mój jest domem modlitwy*; zaś wy uczyniliście go jaskinią rozbójników. [Izajasz 56,7](#); [Jeremiasz 7,11](#) ⁴⁷ I żył, nauczając co dzień w Świątyni. Zaś przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie oraz przedniejsi ludu pragnęli go zniszczyć; ⁴⁸ lecz nie znaleźli, co by mogli uczynić; bo cały lud go się trzymał i słuchał.

***19,4** gatunek drzewa

***19,13** moneta wartości 100 drachm

***19,23** także: **stół w jadalni**

***19,28** idąc do góry

20. A w jednym z dni, gdy on nauczał lud w Świątyni i głosił Ewangelię, zdarzyło się, że zbliżyli się przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie ze starszymi, ² i powiedzieli do niego ^{TR}: Powiedz nam, w jakiej mocy to czynisz, albo kim jest ten, który ci dał tę moc? ³ Ale odpowiadając, rzekł do nich: Spytałem i ja was o jedną rzecz, a **wy** mi odpowiedzcie: ⁴ Chrzcist Jana był z Nieba, czy z ludzi? ⁵ Zaś oni stosownie do siebie kalkulowali, mówiąc: Jeśli powiemy - z Nieba, powie: Zatem, dlaczego mu nie wierzyliście? ⁶ A jeśli powiemy - z ludzi, cały lud nas ukamieniuje, ponieważ jest przekonany, że Jan był prorokiem. ⁷ Zatem odpowiedzieli, że nie wiedzą skąd. ⁸ A Jezus im powiedział: I ja wam nie mówię w jakiej mocy to czynię.

⁹ Ale zaczął mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę, wynajął ją hodowcom winorośli i odjechał na odpowiedni czas. ¹⁰ Stosowną też porą, wysłał sługę do tych hodowców winorośli, by mu dali z owocu winnicy. Ale hodowcy pobili go oraz odesłali bezowocnego. ¹¹ Więc posłał drugiego sługę; ale oni także tego pobili, znieważyli oraz odesłali bezowocnego. ¹² Nadto posłał trzeciego; a oni tego poranili i wyrzucili. ¹³ Zatem pan owej winnicy powiedział: Co uczynię? Poślę mego umiłowanego syna; prawdopodobnie **gdy** go zobaczą, poczują wstyd. ¹⁴ Ale hodowcy winorośli **gdy** go ujrzeni, rozważali wobec siebie, mówiąc: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo. ¹⁵ Więc wyrzucili go poza winnicę i zabili. Zatem, co im uczyni pan winnicy? ¹⁶ Przyjdzie i zniszczy owych hodowców winorośli, a winnicę odda innym. A **kiedy to** usłyszeli, powiedzieli: Oby się nie stało. ¹⁷ Zaś on, przypatrzył się im i powiedział: Zatem, czy jest to napisane: *Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru* *? [Psalm 118,22 - 23](#) ¹⁸ Każdy, kto chybi względem tego kamienia - zostanie roztrzaskany; a na kogo by upadł - zmiążdży go. ¹⁹ Zatem przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie pragnęli przypaść do niego w tej godzinie, ale przestraszyli się ludu. Bo poznali, że przeciw nim wypowiedział to podobieństwo.

²⁰ I czatując, wysłali szpiegów, **co** udawali, że sami są sprawiedliwymi, by uczepili się jego słowa, aż do wydania go zwierzchności oraz władzy namiestnika. ²¹ Więc go zapytali, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że prosto mówisz, uczysz, nie ujmujesz obliczem - ale w prawdzie nauczasz drogi Boga. ²² Wolno nam dać podatek cesarzowi, czy nie? ²³ A poznawszy ich podstępność, powiedział do nich: Czemu mnie kusicie? ²⁴ Pokażcie mi denara; kogo ma wizerunek i napis? A odpowiadając, rzekli: Cesarza. ²⁵ Zaś on im powiedział: Oddajcie więc, co cesarza - cesarzowi, oraz

co Boga - Bogu. ²⁶ Więc nie mogli się ucześcić jego słowa wobec ludu, a zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli.

²⁷ Ale jacyś z saduceuszów, **gdy** podeszli, przecząc, że nie ma wskrzeszenia *, zapytali go, ²⁸ mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli umrze kogoś brat, mając żonę - a umarłby bez dzieci, aby jego brat pojął tę żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu. ²⁹ Było zatem, siedmiu braci. I pierwszy, wzięwszy żonę, umarł bezdzietny. ³⁰ Zatem drugi pojął tą żonę, i ten umarł bezdzietny. ³¹ Pojął ją trzeci, i podobnie. Siedmiu nie zostawiło dzieci i umarli. ³² Po wszystkich, umarła też i niewiasta. ³³ Zatem w czasie wskrzeszenia, którego z nich staje się żoną? ³⁴ A Jezus odpowiadając, rzekł im: Synowie tego porządku żenią się oraz za mąż wydają. ³⁵ Ale uznani za godnych osiągnięcia tamtego porządku oraz wskrzeszenia z martwych, ani się nie żenią, ani też za mąż nie wydają. ³⁶ Nie mogą już także umrzeć, gdyż podobni są do aniołów, oraz są dziećmi Boga, **którzy** są dziećmi wzniesienia. ³⁷ Zaś, że umarli zmartwychwstają, ujawnił także Mojżesz przy krzaku jeżyny, gdy nazywa Pana - Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakóba. ³⁸ A Bóg nie jest **Bogiem** umarłych - ale żyjących, bo wszyscy **w** Nim żyją. ³⁹ Zaś odpowiadając, pewni **z** uczonych w Piśmie powiedzieli: Nauczycielu, dobrze powiedziałaś. ⁴⁰ Ale nie odważyli się go **o** nic pytać.

⁴¹ Nadto do nich powiedział: Jakże mówią **o** Chrystusie, że jest synem Dawida? ⁴² A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: *Rzekł Pan memu Panu *: Usiądź po mojej prawicy,* ⁴³ *aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek twoich nóg.* Psalm 110,1 ⁴⁴ Zatem Dawid nazywa go Panem; jak więc jest jego synem?

⁴⁵ A gdy cały lud słuchał, powiedział swoim uczniom: ⁴⁶ Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, **którzy** chcą chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia w miejscach zgromadzeń, pierwsze miejsca w domach modlitwy * i pierwsze leżanki na wieczerzach; ⁴⁷ którzy objadają domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci otrzymają dodatkowy wyrok.

***20,17** także: kamieniem węgielnym, głowicą narożnika

***20,27** także: wzniesienia, podniesienia ze snu

***20,42 ST WIEKUISTY** oświadczył memu Panu

***20,46** także: bóżnicach, synagogach

21. A gdy spojrział, zobaczył bogatych, **co** wrzucali ich dary do skarby. ² Ale ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa drobne pieniążki, ³ i powiedział: Prawdziwie, powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej **od** wszystkich wrzuciła. ⁴ Bo ci wszyscy rzucili Bogu do darów z tego, **co** im zbywa, ale ta, z powodu swojego niedostatku, rzuciła całe środki na życie, które miała.

⁵ A kiedy jacyś mówili o Świątyni, że jest przystrojona pięknymi kamieniami oraz darami, powiedział: ⁶ Przyjdą dni w których nie zostanie pozostawiony kamień na kamieniu, który nie zostanie obalony **z** tego co oglądacie.

⁷ Ale zapytali go, mówiąc: Nauczycielu, zatem kiedy to będzie, oraz jaki **będzie** znak, gdyby to miało się dziać? ⁸ Zaś on powiedział: Uważajcie, byście nie zostali zwiedzeni. Bowiem wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Ja jestem; oraz: Czas się zbliżył; zatem nie udawajcie się za nimi. ⁹ A kiedy usłyszycie o wojnach i rozruchach - nie zostańcie przestraszeni; bo to musi się najpierw stać, choć nie od razu **będzie** koniec. ¹⁰ Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu; ¹¹ lecz będą także wielkie trzęsienia ziemi, i będą miejscami głody, zarazy, straszne zjawiska oraz wielkie znaki z Nieba. ¹² A przed tymi wszystkimi narzucą na was swoje ręce i będą **was** prześladować, wydając do zgromadzeń, i więzień; prowadząc przed królów i wodzów ze względu na moje Imię.

¹³ Lecz powiedzie się wam na świadectwo. ¹⁴ Zatem ustalcie w waszych sercach, **by** się nie troszczyć przed czasem **jak** się bronić. ¹⁵ Bo ja wam dam usta i mądrość,

której nie będą mogli odeprzeć, ani stawić jej czoła, wszyscy wasi przeciwnicy. ¹⁶ Ale będziecie też wydawani przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół, więc będą zabijali **niektórych** spośród was. ¹⁷ Będziecie też nienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego Imienia. ¹⁸ Lecz nie zginie włos z waszej głowy. ¹⁹ W waszej wytrwałości zyskacie wasze dusze.

²⁰ A kiedy ujrzyjecie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedźcie, że zbliżyło się jej spustoszenie. ²¹ Wówczas ci, **którzy będą** w Judei - niech uciekają w góry; a ci w jej środku - niech uchodzą; a ci na polach - niechaj do niej nie wchodzi. ²² Bowiemy te dni są **okresem** kary, **aby** wypełnić wszystko, co napisane. ²³ A w te dni biada brzemiennym * i ssącym **; bo na ziemi będzie wielki ucisk oraz złość pomiędzy tym ludem. ²⁴ Polegną też **od** ostrza miecza oraz będą pojmami w niewolę do wszystkich narodów *, a Jerozolima będzie deptana przez narody *, aż się wypełnią czasy narodów *.

²⁵ Będą także znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucisk narodów w bezradności szumu morza i toczeniu się morskich bałwanów; ²⁶ kiedy ludzie omdlewają ze strachu oraz oczekiwania **na** te **rzeczy, co** przychodzą na zamieszkały świat *. Gdyż zostanie zachwiana potęga niebios. ²⁷ Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego w obłoku, z mocą i wielką chwałą. ²⁸ Zaś kiedy to się zacznie dziać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

²⁹ Powiedział im także podobieństwo: Zobaczcie drzewo figowe i wszystkie drzewa; ³⁰ gdy widzicie, że już wypuściły pączki - poznajecie z siebie, że blisko już jest lato. ³¹

Tak i wy, kiedy zobaczycie, że to się dzieje, poznajcie, że blisko jest Królestwo Boga.

³² Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie *, aż wszystko się dokona.

³³ Przemina niebiosa i ziemia, ale nie przeminą moje słowa.

³⁴ Uważajcie na samych siebie, by wasze serca nie stały się przygniecione w przepiciu, pijaństwie oraz życiowych troskach. I by nagle **nie** stanął przy was ten dzień. ³⁵ Bowiemy przyjdzie jak sidło na wszystkich, osiadłych na obliczu całej ziemi.

³⁶ Zatem bądźcie czujni, prosząc o każdej porze, abyście byli godni wymknąć się przed tym wszystkim, **co** się ma dokonać, oraz stanąć przed Synem Człowieka.

³⁷ I żył, nauczając dniami w Świątyni; zaś nocami wychodził i przemieszkował pod gołym niebem, na górze zwanej Oliwek. ³⁸ A cały lud szedł wcześniej do niego, **aby** go słuchać w Świątyni.

*^{21,23} także: **obciążonym**

^{21,23} także: **karmionym mlekiem

*^{21,24} także: **pogan**

*^{21,26} gr.: *oikoumenee*

*^{21,32} także: **ród**

22. Ale zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. ² A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie dociekali jakby go zabić, boiemy się bali ludu. ³ Zaś szatan wstąpił w Judasa, zwanego Iszkariotą, **który** był z liczby dwunastu. ⁴ Więcy odszedł i rozmawiał z przedniejszymi kapłanami i dowódcami, jakby go im wydać. ⁵ Zatem ucieszyli się i umówili się dać mu srebro. ⁶ Więcy się zgodził oraz szukał stosownej pory, **aby** go im wydać z dala od tłumu.

⁷ Ale przyszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić ofiarę owej Paschy. ⁸ Więcy **Jezus** posłał Piotra z Janem i powiedział: Wyrusźcie **i** przygotujcie nam Paschę, abyśmy zjedli. ⁹ Zaś oni mu powiedzieli: Gdzie chcesz abyśmy przygotowali? ¹⁰ A on im powiedział: Oto kiedy ^{TR} wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wchodzi. ¹¹ Powiedzcie też gospodarzowi tego domu: Nauczyciel ci mówi: Gdzie jest kwatera, abym zjadł Paschę z moimi uczniami? ¹² A on wam pokaże wielką, usianą salę na piętrze; tam

przygotujcie. ¹³ Zatem odeszli i znaleźli jak im powiedział, oraz przygotowali wieczerzę paschalną.

¹⁴ A kiedy przyszła pora, położył się u stołu, a z nim dwunastu apostołów. ¹⁵ Potem do nich powiedział: Z tęsknotą zacząłem z wami jeść tą wieczerzę paschalną, zanim **przyjdzie** mi cierpieć. ¹⁶ Bowiem mówię wam, że nie będę jej więcej jadł, aż gdy zostanie wypełniona w Królestwie Boga. ¹⁷ Nadto przyjął kielich, podziękował oraz powiedział: Zrozumcie to i podzielcie się między sobą. ¹⁸ Bo powiadam wam, że nie będę pił z plonu winorośli dopóty, aż **nie** przyjdzie Królestwo Boga. ¹⁹ Wziął też praśny chleb *, podziękował oraz łamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, **które jest** za was wyznaczone, to czyńcie na moją pamiątkę *. ²⁰ Podobnie i kielich, po zjedzeniu wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze w mojej krwi, która się za was wylewa. ²¹ Jednakże, oto ręka **tego, co** mnie wydaje **jest** ze mną koło stołu. ²² I chociaż Syn Człowieka odchodzi w naznaczonym czasie, ale biada owemu człowiekowi, przez którego zostaje wydany. ²³ A oni zaczęli dociekać między sobą, kto z nich byłby tym, **który** ma to uczynić.

²⁴ Ale także pojawiła się w nich rywalizacja, kto z nich spodziewa się być większy. ²⁵ Zaś on im powiedział: Królowie narodów są ich panami, a **ci, co** mają władzę zostają nazwani ich dobroczyńcami. ²⁶ Ale wy nie w ten sposób; a większy wśród was - niech stanie się jak młodociany; a idący na przedzie - jak będący sługą. ²⁷ Bo kto **jest** większy? Ten leżący u stołu, czy ten będący sługą? Czyż nie leżący u stołu? Ale ja jestem w środku was jako będący sługą. ²⁸ Zaś wy jesteście tymi, którzy ze mną wytrwali w moich doświadczeniach. ²⁹ A ja ustanawiam wam testamentem królestwo, jak mi ustalił mój Ojciec, ³⁰ abyście w moim królestwie jedli i pili przy mym stole oraz usiedli na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

³¹ Nadto Pan powiedział: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, **aby** was przesiać jak zboże. ³² A ja prosiłem o twoje, aby nie ustała twoja wiara; a ty, kiedyś, odwiedziony od błędu, ugruntuj swoich braci. ³³ A on mu powiedział: Panie, jestem gotów iść z tobą do więzienia **oraz** na śmierć. ³⁴ Zaś on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, **że** nie zapieje dzisiaj kogut, jak najpierw trzykroć się nie wyrzekniesz, że mnie znasz.

³⁵ Nadto im powiedział: Kiedy was posyłałem bez sakiewki, torby i butów, czy czegoś brakowało? A oni powiedzieli: Niczego. ³⁶ Następnie im rzekł: Ale teraz, kto ma sakiewkę, niech **ją** zabierze, także i torbę; a kto nie ma, niechaj sprzeda swój płaszcz oraz nabędzie sztylet. ³⁷ Bowiem powiadam wam, że to, co napisane, słusznie ma się we mnie dokonać *: *I do złoczyńców został zaliczony*; gdyż to, co mnie dotyczy, ma spełnienie. [Izajasz 53,12](#)

³⁸ A oni powiedzieli: Panie, oto tu dwa sztylety. Zaś on im rzekł: Wystarczające jest.

³⁹ I wyszedł według zwyczaju **oraz** udał się na górę Oliwek; a jego uczniowie mu towarzyszyli. ⁴⁰ Zaś będąc blisko miejsca, powiedział im: Módlcie się, **by** nie wejść w doświadczenie. ⁴¹ A sam oddalił się od nich **na** około rzut kamieniem, zgiął kolana oraz się modlił, ⁴² mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ode mnie ten kielich; jednakże nie moja wola niech się dzieje, ale Twoja. ⁴³ Lecz ukazał mu się anioł z niebios **i** go umacniał. ⁴⁴ A będąc w trwodze, **jeszcze** gorliwiej się modlił, zaś jego pot stał się jak skrzepy krwi spływające na ziemię. ⁴⁵ Zaś **gdy** wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów **i** znalazł ich śpiących ze smutku. ⁴⁶ Więc im powiedział: Dlaczego śpicie? Wstańcie **i** módlcie się, abyście nie weszli w doświadczenie.

⁴⁷ A **gdy** on jeszcze mówił, oto tłum oraz ten, zwany Judasem, jeden z dwunastu, **który** szedł przed nimi, i zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. ⁴⁸ Zaś Jezus mu powiedział: Judasu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieka? ⁴⁹ A ci przy nim, widząc co się ma zdarzyć, powiedzieli mu: Panie, czy uderzymy sztyletem? ⁵⁰ I jakiś jeden z nich uderzył sługę arcykapłana oraz **ściął** jego prawe ucho. ⁵¹ Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pozwólcie aż do tego **stopnia**. Także dotknął jego ucha **i** go uzdrowił. ⁵² A do przybyłych przeciw niemu przedniejszych kapłanów, dowódców

Świątyni oraz starszych, Jezus powiedział: Wyszliście jak na zbójcę ze sztyletami i kijami. ⁵³ Kiedy ^{TR} co dzień byłem z wami w Świątyni, nie wyciągnęliście rąk przeciwko mnie; ale to jest wasza godzina oraz władza ciemności.

⁵⁴ Zaś **kiedy** go pojмали - poprowadzili, i wprowadzili do domu arcykapłana. A Piotr towarzyszył **im** z dala. ⁵⁵ I kiedy oni rozniecili ogień na środku dziedzińca oraz razem usiedli, Piotr usiadł w ich środku. ⁵⁶ A ujrawszy go, siedzącego przy świetle, wlepiła w niego oczy pewna służebna i powiedziała: Ten też z nim był. ⁵⁷ Ale on się go zaparł, mówiąc: Kobieto, nie znam go. ⁵⁸ A po krótkiej **chwili**, ujrzał go **ktoś** drugi i powiedział: Ty także jesteś z nich; zaś Piotr powiedział: Człowieku, nie jestem. ⁵⁹ A **gdy** przeszło około jednej godziny, ktoś inny stwierdził, mówiąc: Naprawdę i ten był z nim, bo też jest Galilejczykiem. ⁶⁰ Zaś Piotr powiedział: Człowieku, nie wiem co mówisz. I zaraz, **kiedy** on jeszcze mówił, zapiał kogut. ⁶¹ Także Pan się odwrócił oraz spojrzął na Piotra. A Piotr przypomniał sobie słowo Pana, gdy mu powiedział: Zanim kogut dzisiaj zapieje, trzykroć się mnie wyrzekniesz. ⁶² Zatem Piotr wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał. ⁶³ A mężowie razem trzymali Jezusa i bijąc, naśmiewali się z niego. ⁶⁴ I zasłaniając go, uderzali jego twarz oraz go pytali, mówiąc: Wyprorokuj, kim jest **ten**, kto cię uderzył? ⁶⁵ Także bluźnili i mówili wiele innych **rzeczy** przeciwko niemu.

⁶⁶ A kiedy się stał dzień, zesłi się starsi ludu, przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie, i przyprowadzili go do ich rady, ⁶⁷ mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. Ale im rzekł: Jeślibym wam powiedział - nie uwierzycie. ⁶⁸ Zaś jeślibym spytał - nie odpowiecie mi, ani **nie** uwolnicie. ⁶⁹ Od teraz Syn Człowieka będzie siedział na prawicy potęgi Boga. ⁷⁰ A wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Boga? Zaś on do nich rzekł: Wy nazwaliście, że ja jestem. ⁷¹ A oni powiedzieli: Czy mamy jeszcze niedostatek świadectwa? Przecież sami usłyszeliśmy to z jego ust.

*22,19 zwany macą

*22,19 także: **przypomnienie**

*22,37 także: **spełnić, urzeczywistnić, spełnić do końca, spłacić**

23. Zatem całe ich mnóstwo powstało oraz poprowadziło go do Piłata. ² Zaczęli go też oskarżać, mówiąc: Odkryliśmy ^{TR}, że psuje lud oraz zakazuje dawać podatki cesarzowi. Także mówi o sobie, że jest Chrystusem Królem. ³ Zaś Piłat go zapytał, mówiąc: Ty jesteś królem Żydów? A on, odpowiadając mu, rzekł: Ty mówisz. ⁴ Więc Piłat powiedział do przedniejszych kapłanów oraz tłumów: **Nie** znajduję żadnej winy w tym człowieku. ⁵ A oni nalegali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei; począwszy od Galilei, aż **do** tutaj.

⁶ A Piłat, **gdy** usłyszał o Galilei, spytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem. ⁷ Zaś **kiedy** odkrył, że jest z **terenu** zwierzchności Heroda, odesłał go do Heroda - nawet jego, będącego w tych dniach w Jerozolimie. ⁸ A Herod, **kiedy** ujrzał Jezusa, bardzo się ucieszył, bowiem z powodu wieści o nim, od dość znacznego czasu chciał go zobaczyć. Miał też nadzieję zobaczyć jakiś cud, **który** się dokonuje przez niego. ⁹ Więc pytał go w licznych słowach, ale on nic mu nie odpowiadał. ¹⁰ Zaś przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie stali, gwałtownie go oskarżając. ¹¹ A Herod go zlekceważył, wyśmiał ze swoim wojskiem, odział go białą szatą i posłał Piłatowi. ¹² Więc w tym dniu Herod i Piłat stali się z sobą przyjaciółmi, bo wcześniej byli względem siebie we wrogości. ¹³ Zaś Piłat zwołał przedniejszych kapłanów, przełożonych i lud, ¹⁴ **oraz** do nich powiedział: Daliście mi człowieka jako tego, **co** odwraca lud. Więc oto ja, prowadząc wobec was śledztwo, nie znalazłem żadnej winy w tym człowieku. Nie przemawiajcie dłużej przeciw niemu. ¹⁵ A nawet Herod - bo odesłałem was do niego - **mówi**, że oto nic równoważnego śmierci **nie** jest **przez** niego spełnione. ¹⁶ Zatem skarcę go i uwolnię. ¹⁷ Ale miał konieczność, **by** wypuścić im jednego na święto. ¹⁸ Więc wszyscy razem zakrzyknęli, mówiąc: Zgładź tego, a

wypuść nam Barabasz; ¹⁹ który był wsadzony do więzienia z powodu jakiejś zwady dokonanej w mieście oraz morderstwa. ²⁰ Potem Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. ²¹ Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. ²² Zaś on trzeci raz do nich powiedział: Cóż ten takiego złego uczynił? Nie znalazłem w nim żadnego powodu śmierci; zatem skarcę go i wypuszczę. ²³ Ale oni napierali wielkimi głosami, żądając jego ukrzyżowania. Nadto wznęły się ich głosy oraz **głosy** przedniejszych kapłanów. ²⁴ Więc Piłat zawyrokował, **aby** wykonać ich prośbę. ²⁵ A wypuścił im tego, o którego prosili, wsadzonego do więzienia z powodu zwady i morderstwa. Zaś Jezusa poddał ich woli.

²⁶ A kiedy go odprowadzili - chwycili Szymona, pewnego Cyrenejczyka, **który** przychodził z pola, oraz nałożyli mu krzyż, **aby** niósł za Jezusem. ²⁷ Zaś towarzyszyła mu wielka mnogość ludu i niewiast, które go opłakiwały, i zawodziły. ²⁸ Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jeruzolimy, nie płaczcie nade mną, ale płaczcie same nad sobą i nad waszymi dziećmi. ²⁹ Bo oto przychodzą dni **w** których powiedzą: Szczęśliwe bezpłodne. I łona, które nie urodziły, i piersi, co nie karmiły. ³⁰ Wtedy zaczną mówić górom: *Padnijcie na nas, a wzgórzom: Przykryjcie nas.* **Ozeasz 10,8** ³¹ Gdyż jeśli to czynią wśród zielonego drzewa, co się stanie na wyniszczonym? ³² Ale byli z nim także prowadzeni dwaj różni złoczyńcy, **aby** zostali zabici. ³³ A gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką - tam go ukrzyżowali oraz owych złoczyńców, tego jednakże z prawej, a tego z lewej **strony**. ³⁴ Zaś Jezus powiedział: Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. A rozdzielając jego szaty - rzucili losy. ³⁵ Stał też lud oraz się przypatrywał. Zaś przełożeni wyśmiewali się razem z nimi, mówiąc: Innych uratował, niech uratuje siebie, jeśli jest tym wybranym Pomazańcem Boga. ³⁶ Także żołnierze naśmiewali się z niego, przychodząc, podając mu ocet winny, ³⁷ oraz mówiąc: Jeśli ty jesteś królem Żydów, uratuj samego siebie. ³⁸ Był też napisany nad nim tytuł: Ten jest królem Żydów.

³⁹ Zaś jeden z zawieszonych złoczyńców spotwarzał go, mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, uratuj siebie i nas. ⁴⁰ A drugi, odpowiadając, gromił go, mówiąc: Ty się nawet Boga nie boisz, że jesteś na tym samym sądzie? ⁴¹ My jednak sprawiedliwie, bo odbieramy równoważną zapłatę za to, co zrobiliśmy; ale ten nic grzesznego **nie** uczynił. ⁴² Powiedział też Jezusowi: Przypomnij mnie sobie, Panie, gdy przybędziesz do twojego królestwa. ⁴³ Zaś Jezus mu powiedział: Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.

⁴⁴ A było już około szóstej godziny **dnia**, lecz powstała ciemność na całej ziemi, aż do godziny dziewiątej. ⁴⁵ Więc znajdując się w ciemnościach słońca, rozdarła się też w środku zasłona Świątyni. ⁴⁶ A Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Ojczy, w Twoje ręce powierzam mego ducha; to powiedział i skonał. ⁴⁷ Zaś setnik widząc co się stało, oddał chwałę Bogu, mówiąc: Zaprawdę, to był sprawiedliwy człowiek. ⁴⁸ Całe też, przybyłe na to widowisko tłumy, **gdy** zobaczyły co się stało, wracały, bijąc się w swoje piersi. ⁴⁹ A wszyscy jego znajomi i niewiasty, **które** towarzyszyły mu z Galilei, oglądali to, stojąc z daleka.

⁵⁰ I oto mąż z Arymatei, miasta Żydów, imieniem Józef, będący mężem hojnym i sprawiedliwym, ⁵¹ który nie zgadzał się z ich planem, postępowaniem, i który oczekiwał Królestwa Boga; ⁵² ten przyszedł do Piłata, i poprosił o ciało Jezusa. ⁵³ Zaś **gdy** je zdjął, owinął je prześcieradłem oraz położył je w wykutym w skale grobowcu, gdzie jeszcze nikt nie był położony. ⁵⁴ A był dzień Przygotowania i rozbłyskał **gwiazdami** odpoczynek.

⁵⁵ Ale też towarzyszące niewiasty, przybyłe z Galilei, które były razem z nim, obejrzały grobowiec oraz jak zostało położone jego ciało. ⁵⁶ Potem wróciły oraz przygotowały wonności i olejki; a w odpoczynek ustały według przykazania.

24. Zaś pierwszego dnia tygodnia, głębokim świtem, przyszły do grobu niosąc wonności, które przygotowały, i jakieś inne z nimi. ² I znalazły kamień odtoczony od grobowca. ³ A **kiedy** weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. ⁴ Więc w ich zakłopotaniu względem tego, zdarzyło się także, że oto stanęli przy nich dwaj mężowie w lśniących szatach. ⁵ Zaś one stały się przestraszone, a gdy schyliły twarze ku ziemi, powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego pośród umarłych? ⁶ Nie jest tutaj, lecz wstał. Pamiętajcie jak wam powiedział, **kiedy** był jeszcze w Galilei, ⁷ i mówił o Synu Człowieka, że musi zostać wydanym w ręce grzesznych ludzi, zostać ukrzyżowanym, a **w** trzecim dniu powstać. ⁸ Zatem przypomniały sobie jego słowa. ⁹ I wróciły od grobu oraz oznajmiły to wszystki jedenastu, i wszystkim pozostałym. ¹⁰ A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria Jakóba; lecz także **owe** inne z nimi mówiły do apostołów. ¹¹ Lecz te słowa **wypowiadane** wobec nich, wydawały się jak głupstwo, zatem im nie wierzyli. ¹² Zaś Piotr wstał, pobiegł do grobowca, zaglądnął i widzi same leżące prześcieradła; więc odszedł do siebie, dziwiąc się **tej** sprawie, **która** się dokonywała. ¹³ I oto dwaj z nich, w tym samym dniu szli do miasteczka oddalonego sześćdziesiąt stadionów * od Jerozolimy, które zwano Emaus. ¹⁴ Ci także rozmawiali ze sobą o tych wszystkich sprawach, które się stały. ¹⁵ A w czasie ich rozmowy oraz dociekań wydarzyło się, że sam Jezus się zbliżył oraz szedł razem z nimi. ¹⁶ Ale ich oczy były trzymane, by go nie rozpoznali. ¹⁷ Także powiedział do nich: Jakie to słowa, które idąc, rozważacie między sobą? ¹⁸ Zaś odpowiadając, jeden imieniem Kleofas, rzekł do niego: Ty jedyny jesteś przybyszem w pobliże Jerozolimy, a nie wiesz o tych sprawach, które się w tych dniach w niej dokonały? ¹⁹ Więc im powiedzieli: Jakich? A oni mu powiedzieli: Tych odnośnie Jezusa Nazareńczyka, który był mężem prorokiem, mocnym w dziele i słowie przed Bogiem, oraz **przed** całym ludem. ²⁰ Lecz także **o tym**, jak go przedniejsi kapłani i nasi przełożeni wydali na wyrok śmierci, więc go ukrzyżowali. ²¹ A myśmy się spodziewali, że on jest tym, **co** ma wykupić Izraela. Lecz właśnie - razem z tymi wszystkimi sprawami - dziś mija ten trzeci dzień od którego to się stało. ²² Ale zdumiały nas pewne niewiasty, z naszych, **które** były wcześniej przy grobie; ²³ a **kiedy** nie znalazły ciała, przyszły mówiąc, że zobaczyły wizję aniołów, którzy powiadają, że on żyje.

²⁴ Więc niektórzy z naszych chodzili do grobowca i tak znaleźli, jak powiedziały niewiasty; ale jego nie zobaczyli. ²⁵ A on do nich rzekł: O nierozsądni oraz powolni sercem, by wierzyć dzięki **tym** wszystkim sprawom, które zapowiedzieli prorocy. ²⁶ Czyż Chrystus nie miał tego wycierpieć oraz wejść do swej chwały? ²⁷ I poczynawszy od Mojżesza oraz od wszystkich proroków, wytłumaczył im we wszystkich Pismach odnośnie jego samego.

²⁸ Zbliżyli się też do miasteczka, gdzie szli, a on utrzymywał, że idzie dalej. ²⁹ Zatem go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo jest ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Więc wszedł, **by** z nimi zostać. ³⁰ Także się wydarzyło, kiedy on położył się z nimi u stołu, **że** wziął chleb, uwielbił **Boga**, a gdy połamał - podał im. ³¹ Zostały też otwarte ich oczy, więc go poznali; lecz on został ukryty od nich z dala. ³² Mówili też między sobą: Czyż nasze serce nie było w nas płonące, kiedy nam mówił w drodze i gdy nam Pisma otwierał? ³³ I o tej samej godzinie wstali, wrócili do Jerozolimy oraz znaleźli zebranych jedenastu, i tych **innych** z nimi, ³⁴ **co** mówili, że istotnie Pan się podniósł oraz ukazał się Szymonowi. ³⁵ A oni opowiedzieli to, **co się wydarzyło** w drodze oraz jak go poznali przy łamaniu chleba.

³⁶ Zaś **kiedy** ^{TR} to mówili, sam Jezus stanął w ich środku i im powiedział: Pokój wam. ³⁷ Ale spłoszeni i przestraszeni uważali, że widzą ducha. ³⁸ Więc im powiedział: Dlaczego jesteście wstrząśnięci i czemu myśli wnoszą się w waszym sercu? ³⁹ Oglądajcie moje ręce i moje stopy, że ja nim jestem; pomacajcie mnie i zobaczcie, gdyż duch nie ma cielesnej natury oraz kości, jak widzicie, że ja mam. ⁴⁰ A **gdy** to

rzekł - pokazał im ręce i stopy. ⁴¹ A **kiedy** oni jeszcze nie wierzyli oraz z radości się dziwili, powiedział im: Macie tu coś jadalnego? ⁴² Zaś oni podali mu część pieczonej ryby oraz z plastra pszczelego miodu. ⁴³ Więc wziął oraz wobec nich zjadł.

⁴⁴ Ale do nich rzekł: To **są** słowa, które do was powiedziałem, **gdy** byłem jeszcze z wami: Jest konieczne, **aby** wypełnić wszystko, **co** o mnie napisane w Prawie Mojżesza, Prorokach i Psalmach. ⁴⁵ Wtedy otworzył ich umysł, **by** rozumieli Pisma. ⁴⁶ Powiedział im także: Tak jest napisane - więc Chrystus tak musiał cierpieć, a trzeciego dnia powstać z martwych. ⁴⁷ Dzięki jego Imieniu - aż do wszystkich narodów, począwszy od Jerozolimy - ma też zostać podana do wiadomości skrucha i odpuszczenie grzechów. ⁴⁸ Zaś wy jesteście tego świadkami. ⁴⁹ A oto ja wysyłam do was obietnicę mojego Ojca; ale ^{TR} zostańcie w mieście Jerozolimie, aż nie będziecie odziani mocą z wysokości. ⁵⁰ Wyprowadził ich też na zewnątrz, aż do Betanii, podniósł swoje ręce oraz wielbił im **Boga**. ⁵¹ I w czasie, **gdy** on im wielbił, stało się, **że** rozstał się z nimi oraz został zabrany do niebios. ⁵² A oni mu się pokłonili oraz z wielką radością wrócili do Jerozolimy. ⁵³ Z powodu **tego** wszystkiego byli także w Świątyni, chwaląc i wielbiąc Boga. Amen.

***24,13 stadion** - miara długości (ok. 190 m.)

